„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 262 ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, SOBOTA, 19 WRZEŚNIA, (SATURDAY, SEPTEMBER 19), 1925 Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Z OKAZJI OBCHODU REYMONTOWSKIEGO

(Pisze dla „Nowego Świata" E. Warzycki z Krakowa).

Zjazd ludowców wystąpił był w pierwszych dniach lipca z apelem do narodu, by całe społeczeństwo złożyło hołd Wł. Reymontowi. Uroczysty obchód ku czci autora „Chłopów" miał się odbyć w dniach 15 i 16 sierpnia w stolicy witosowej Wierzchosławicach i... na Wawelu. Że jednak twarda rzeczywistość stale podcina ludzkie marzenia, więc i w danym wypadku akt hołdu dla zasłużonego pisarza odbył się tylko w Wierzchosławicach i ograniczył do barwnego korowodu delegacyj włościańskich, które w liczbie kilku tysięcy przybyły ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, nie wyjmując najdalszych jej kresów. Nie brakło też przedstawicieli rządu z ministrem oświaty St. Grabskim na czele, oraz posłów i dziennikarzy, którzy skwapliwie skorzystali ze sposobności urozmaicenia szpalt gazeciarskich, od miesiąca zalewanych biuletynami o przewlekłej niestety chorobie naszej waluty.

Przyjęcie na Wawelu nie doszło do skutku, gdyż zarząd gminy miasta Krakowa uznał, że nasz polski Panteon, gdzie obok królów złożono na wieczny odpoczynek szczątki śmiertelne' nieśmiertelnego wieszcza narodowego, Mickiewicza — ten nasz uświęcony Wawel, który z rozkazu kardynała Puzyny zamknął swe podwoje przed prochami drugiego wieszcza: Słowackiego, nie może się stać trybuną dla demagogicznych występów wójta z Wierzchosławic. Bo cały obchód reymontowski nie był w gruncie rzeczy niczem innem, jak nowym przejawem żrącej ambicji dwukrotnego eks-premjera, który nie mogąc po raz trzeci dorwać się do władzy, w inny sposób usiłuje skupić uwagę ogółu na swej osobie. Tym razem Wł. Reymont był dlań pretekstem do ukazania się w roli mecenasa literatury, pośrednika między wielkim pisarzem, a chłopską rzeszą analfabetów, czy pół-analfabetów.

Rola ta niezbyt jednak licowała z niedawno dopiero wygłoszoną sentencją p. Witosa, że zmniejszenie liczby szkół powszechnych nie przyniesie chłopom żadnej szkody; to też nikt nie „byłtak naiwnym, by w inicjatorze „akademji wierzchosławickiej" ku czci autora-laureata, nie poznał chytrego polityka, wszędzie i zawsze mającego na oku własną osobę. Raz już Wierzchosławice były widownią świetnego zjazdu ministrów i innych dygnitarzy z okazji zaślubin p. Witosówny. Ano, raz po raz córki wydawać za mąż nie można — niechże więc od biedy literat zastąpi soczewkę, w której skupiają się blaski słońca witosowego. A masa chłopska dowie się i zobaczy i jak Polska długa i szeroka rozpowiadać będzie, jak to wójt wioskowy za pan brat przestaje z wielkimi panami. Środek agitacyjny wcale efektowny!

To pewna, że nie dla zasług literackich, nie ze zbożnej potrzeby uczczenia wielkiego talentu, „król chłopków" zorganizował obchód dla Reymonta. Dlatego uroczystości tej brakło akcentu szczerości, a była tylko malowniczym festynem ludowym, jednym z tych pustych gestów, usprawiedliwiających gorzkie słowa genjalnego twórcy „Wesela":

„lalki, szopka, podłe maski,
farbowany fałsz, obrazki";

Bo gdyby chodziło istotnie o zbliżenie ludu do pisarza, który wieś polską uwiecznił we wspaniałej swej epopei: „Chłopi", to najodpowiedniejszym i najskuteczniejszym środkiem takiej kulturalnej agitacji byłoby wydanie tej książki w olbrzymim tanim nakładzie, aby „zbłądziła pod strzechy", jak dla swych dzieł pragnął Mickiewicz.

Taka forma hołdu byłaby może sympatyczniejszą dla Reymonta, który pozwoliwszy nazwisko swe umieścić na liście członków Z. L. N. trzyma się jednak zdala od polityki. Nie odpowiadała natomiast organizatorowi obchodu, a może też i duchowi naszego czasu, który literaturę usunął w szary kąt życia zbiorowego. Wystarczy zacytować fakt, że od szeregu miesięcy toczy się w prasie prawicowej zaciekła, kalumnją i fałszem szermująca nagonka na Żeromskiego — obok Kasprowicza największego z żyjących polskich twórców — a nawet brać literacka nie zdobyła się na protest, piętnujący oszczerców, w rodzaju Ligockiego, Pusłowskiego i innych pełnej krwi patrjotników, oskarżających autora „Ludzi bezdomnych" o sympatje bolszewickie.

(Ciąg dalszy jutro.)

Gdańsk protestuje przeciw opinji ekspertów Ligi Narodów

Korzystnej dla polskich skrzynek pocztowych w Gdańsku— Uważa ją za naruszenie praw Gdańska, zagwarantowanych Wersalskim Traktatem Pokoju

GDAŃSK, 18 września. — Senat wolnego miasta Gdańska uchwalił dzisiaj jednogłośnie rezolucję stwierdzającą, że sprawozdanie komisji ekspertów wyznaczonej przez Ligę Narodów dla zbadania konfliktu o skrzynki pocztowe pomiędzy Gdańskiem a Polską, narusza Wersalski Traktat Pojowy i wystawia na niebezpieczeństwo prawa wolnego miasta Gdańska zabezpieczone konwencją paryską. Rezolucja wyraża nadzieję, że Liga Narodów nie użyje sprawozdania Ligi Narodów, jako podstawy do wydania wyroku w sporze Gdańska z Polską o skrzynki pocztowe.

Przymierze przyjaźni Japonji z Rumunją

BUKARESZT, 18 września. — Nowy japoński minister do Rumunji podał do publicznej wiadomości, że Japonja i Rumunja są bliskie zawarcia doniosłego traktatu handlowego.

KONFERENCJA W SPRAWIE DŁUGÓW FRANCUSKICH W CZWARTEK

Prawdopodobnie potrwa 10 dni

WASHINGTON, 18 września. — Rokowania dla załatwienia francuskich długów wojennych rozpoczną się w przyszły czwartek, po przyjeździe francuskiej komisji długów, która wyjechała z Paryża pod przewodnictwem ministra finansów Caillaux'a.

Prezydent Coolidge polecił podsekretarzowi skarbu Winstonowi i ambasadorowi Stanów Zjednoczonych do Francji, prze bywającemu na urlopie w Stanach Zjednoczonych, wyjechać do New Yorku dla powitania francuskiej delegacji długów.

Według wiadomości ze źródeł wiarogodnych, francuski minister finansów Caillaux, przed swym wyjazdem do Stanów Zjednoczonych miał otrzymać przyrzeczenie pomyślnego załatwienia kwestji spłaty długów, na warunkach przyznanych przez rząd Stanów Zjednoczonych Belgji.

Hiszpanie z trudnością trzymają się na wybrzeżach Marokka

MADRYT, 18 września. — Powstańcy marokańscy zaatakowali obozy wojsk hiszpańskich, które wylądowały w zatoce Alhucemas i zostały przez burzę odcięte, która rozpędziła okręty wojenne i dowożące amunicję i żywność. Obozy wojsk hiszpańskich są nieustannie bombardowane ogniem dział powstańczych, które ukryte dobrze, nie mogą być unieszkodliwione nawet przez dalekonośne działa hiszpańskiej floty wojennej. W hiszpańskich kołach wojskowych panują obawy, czy wysadzone w zatoce Alhucemas 12,000 żołnierzy nie zostaną rozbite przez powstańców, którzy coraz bliżej podsuwają się pod obóz powstańczy.

WIELOŻEŃCA SKAZANY NA 6 LAT WIĘZIENIA

Żenił się ciągle, bo nie napotykał na trudności

WHITE PLAINS, N. Y., 18 września. — Jay Squier, lat 22, z Plainfield, N. J. został uznany wczoraj winnym wielożeństwa i skazany na 3 do 7 lat więzienia. Żony wielożeńty znajdowały się w sądzie podczas wyroku wraz z czworgiem dzieci. Trzecią żoną z rzędu była Georgiana Kilduff z Brooklyna, miała szczęście być żoną wielożeńcy tylko jeden tydzień i nie stawiła się do sądu. Poszkodowane żony zaprzyjaźniły się ze sobą z powodu wspólnego nieszczęścia.

ULECZYŁ SIĘ Z KATARU ŻOŁĄDKOWEGO

Za pomocą postu 35-dniowego

UNION CITY, 18 września. — Edmund Wenc, tkacz z zawodu, który pozbył się kataru żołądkowego po 35-dniowym poście czuje się niezwykle zadowolonym z metody leczenia. Wenc czuje się obecnie tak zdrowym jak nigdy przedtem przekonany, że długotrwały post jest jedynym sposobem pozbycia się chronicznej choroby kataru żołądkowego.

Wenc przez 35 dni nie przyjmował żadnych pokarmów, oprócz wody. W ciągu tego czasu nie przestał pracować, tracąc na wadze 45 funtów. Wenc pracuje w fabryce John Kiss Knitting Mills. Obecnie Wenc ma zamiar nie jeść nic oprócz jarzyn i tylko tych, które są najstrawniejsze.

WYWÓZ WĘGLA Z POWODU BOJKOTU NIEMIEC ZMNIESZYŁ SIĘ ZNACZNIE

WARSZAWA, 18 września. — Wywóz górnośląskiego węgla w miesiącach czerwcu i lipcu przed stawia się następująco:

Do Niemiec 287,000 ton; Austrji 154,000 ton i 178,000 ton Czechosłowacji 40,000 i 58,000 ton Węgier 41,100 i 50,000 ton, Rumunji 7,000 i 11,000 ton, Serbja 14,000 i 11,000 ton, Włochy tylko 1.000 ton w lipcu, Szwajcarja 2,000 i 3,000 ton. Klajpeda 1,000 i 2,000 ton, Łotwa 2,000, i 6,00. W tym czasie wywieziono przez Gdańsk 44,000 ton w czerwcu, a 92,000 ton w lipcu. W pierwszych pięciu miesiącach Polska wywoziła przeciętnie w miesiącu 732,000 ton, zaś w czerwcu wywóz węgla śląskiego spadł do 601,000, a w lipcu skutkiem bojkotu węgla górnośląskiego przez Niemcy wywóz węgla spadł do 412,000. Ze spadkiem wywozu węgla polskiego do Niemiec podniósł się wywóz węgla polskiego do innych krajów, a nawet do Włoch czego dotychczas nie było. Również zwiększyło się zapotrzebowanie na węgiel na rynkach zewnętrznych.

Przyjazd przedstawiciela Patrjarchy Kościoła Wschodniego do Warszawy

Węgrzy oburzeni na Ligę Narodów

WIEDEŃ, 18 września. — Na Węgrzech zapanowało olbrzymie oburzenie na postąpienie delegatów Zgromadzenia Ligi Narodów, którzy odrzucili rezolucję w sprawie mniejszości narodowych przedstawioną przez delegata Węgier hr. Andrassego, którego przemówienie na sesji zgromadzenia w sprawie rezolucji entuzjastycznie oklaskiwali, samą rezolucję odrzucili, a na jej miejsce uchwalili rezolucję przedstawiciela Czechosłowacji Edwarda Benesza.

Prasa węgierska stawia pytanie pod adresem zgromadzenia Ligi Narodów jaki był cel delegatów oklaskujących świetne przemówienie znakomitego dyplomaty a następnie odrzucenie jego rezolucji.

TURCY DOKONUJĄ RZEZI LUDNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Jak stwierdza telegram patrjarchy chaldejskiego

GENEWA, 18 września. — Wojska tureckie wypędzają ludność chrześcijańską z okręgu Goyan w wilajecie Mosulu jak stwierdza telegram nadesłany do Ligi Narodów przez patrjarchę chrześcijańskiej ludności chaldejskiej. Według otrzymanej wiadomości telegraficznej ośm tysięcy ludności chrześcijańskiej a między niemi wiele dzieci zostało przemocą wypędzonych ze swych domów i pognanych w kierunku Bagdadu, stolicy Mezopotamji.

Delegaci angielscy do Zgromadzenia Ligi Narodów oskarżają Turcję o celowe usuwanie ludności chrześcijańskiej z terytorjum Mosulu, aby sobie zapewnić większość głosów ludności wrazie gdyby Liga Narodów zarządziła przeprowadzenie plebiscytu dla stwierdzenia woli mieszkańców przynależenia do republiki tureckiej lub Królestwa Iraku, pozostającego pod mandatem Anglji.

Francusko-niemieckie rokowania handlowe wznowione

PARYŻ, 18 września. — Francusko-niemieckie rokowania handlowe zostały z powrotem wznowione. Przywódca niemieckiej komisji handlowej Freudelenberg i francuski minister handlu Chaumet zadecydowali, iż nowe rokowania muszą się odbyć na innych podstawach, aniżeli dawne rokowania, które po 9 miesiącach daremnych wysiłków spełzły na niczem.

DLA ZATWIERDZENIA SAMORZĄDU CERKWI PRAWOSŁAWNEJ

Która będzie stanowić w Polsce niezależną organizację religijną

(Polska Agencja Telegraficzna).

WARSZAWA, 18 września. — W środę, przybyła do Warszawy delegacja patrjarchy Kościoła Wschodniego z Konstantynopola, powitana na stacji przez przedstawicieli rządu polskiego. Delegacja przybyła do Polski dla wzięcia udziału w uroczystościach ogłoszenia samorządu cerkwi prawosławnej w Polsce.

Delegacja Patrjarchy Konstantynopolitańskiego złożyła wizytę poselstwu tureckiemu w Warszawie. Nadanie przez rząd polski autonomji cerkwi prawosławnej w Polsce, przywróci dawne stanowisko, jakiem się cieszył w Polsce do 18-go wieku Kościół Wschodni, względnie cerkiew prawosławna.

NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ ZWROTU KOLONIJ

Rozszerzenie posiadłości uważają za jedyny środek zrzucenia jarzma Stanów Zjednoczonych

BERLIN, 18 września. — Przemawiając na kongresie tysiąc dwustu bankierów niemieckich, odbywającym się w Berlinie, Franz Urbig, dyrektor banku Disconto Gesellschaft oświadczył, że Niemcy muszą otrzymać zwrot kolonij, szczególnie afrykańskich, by mogły się uwolnić z pod jarzma amerykańskiego.

„Zależność Europy od Stanów Zjednoczonych staje się zagadnieniem niezwykle ważnem. Ameryka zapewniła sobie gospodarczą niezależność przez odgrodzenie się od reszty świata murem ochronnej taryfy celnej, podczas gdy Europa musi być zależna od amerykańskiego złota i amerykańskich surowców, których ceny są niemożliwie wygórowane.

Jeżeli Anglja pragnie się uwolnić od gospodarczej zależności od Stanów Zjednoczonych przez wyszukiwanie surowców w swoich kolonjach, to tem bardziej muszą to uczynić Niemcy."

SPISEK MONARCHISTÓW ROSYJSKICH W WIEDNIU

Dla zbombardowania gmachu ambasady bolszewickiej

WIEDEŃ, 18 września. — Były pułkownik rosyjski Baromin i dwóch carskich oficerów zostali aresztowani przez policję wiedeńską po wykryciu zamachu bombowego na tutejszą ambasadę bolszewicką.

Na kilka godzin przed zamachem w gmachu ministerjum spraw zagranicznych zjawili się członkowie bolszewickiej ambasady z wiadomością, iż im doniesiono o zamachu planowanym przez monarchistów na posła bolszewickiego w Wiedniu Bersina.

Policja wiedeńska natychmiast wdrożyła śledztwo z tym wyniku, iż trzech monarchistów zostało aresztowanych.

Według wiadomości zebranych przez policję, aresztowani przybyli przed kilku dniami z Bułgarji za sfałszowanemi paszportami. Poseł bolszewicki został powiadomiony o spisku przez jednego ze samych spiskowców, który uczuł się obrażony przez swych towarzyszy.

Tragedja w rodzinie polskiego farmera

CEDAR RAPIDS, 18 września. — Leon Nowotny, bogaty młody farmer polski, mieszkający w pobliżu Sivisher zastrzelił swoją 22-letnią żonę, którą pojął przed rokiem, a następnie sobie odebrał życie. Powód podwójnego morderstwa niewiadomy.

MONARCHIŚCI NIEMIECCY ŻĄDAJĄ ZWROTU POZNAŃSKIEGO I POLSKIEGO POMORZA

Jako warunku zgody na pakt gwarancyjny — Grożą obaleniem rządu kanclerza Luther'a

BERLIN, 18 września. — Monarchiści niemieccy powiadomili przedstawicieli rządu, iż zgodzą się na zawarcie paktu gwarancyjnego pomiędzy Niemcami i aljantami, jeżeli Niemcy otrzymają od aljantów zgodę na rewizję swej zachodniej granicy od strony Polski ewentualnie zwrotu Poznańskiego i Pomorza wraz z Gdańskiem, grożąc obaleniem rządu kanclerza Luthera wrazie gdyby ich żądania nie zostały uwzględnione.

Kanclerz Luther zarówno jak minister spraw zagranicznych Stresemann nie przykładają wielkiej wagi do żądań monarchistów i posuwają się dalej naprzód z pracami przygotowawczemi do konferencji dla zawarcia paktu gwarancyjnego, która została wyznaczona na 5-go października w Lozannie.

Według wiadomości pochodzących z wiarygodnych źródeł rząd niemiecki wszelkiemi siłami dąży do zawarcia paktu gwarancyjnego w nadziei, że Francja zgodzi się na żądanie Niemiec, by granica polsko-niemiecka mogła ulec pewnej zmianie na korzyść Niemiec przy pomocy specjalnego układu arbitrażowego.

Boliwja w przededniu nowej rewolucji

BUENOS AIRES, 18 września. — Według wiadomości nadesłanej z La Paz, stolicy Boliwji w prowincjach La Paz, Oruro i Cochamba, został ogłoszony stan wojenny w następstwie wykrycia spisku dla dokonania zamachu stanu.

DOKTÓR ZWARJOWAŁ PODCZAS OPERACJI

Usiłował zarżnąć pacjenta— został jednak ubezwładniony przez swego asystenta

MOSKWA, 18 września. — Znany tutaj lekarz dr. Rasomin, dostał pomieszania zmysłów w chwili dokonywania operacji ślepej kiszki na pewnym robotniku, którego chciał zabić podczas operacji, ale został wstrzymany od wykonania swego zamiaru przez drugiego lekarza, asystującego przy operacji.

Podczas przygotowań do operacji dr. Rasomin zachowywał się dziwnie, mówiąc o zbyteczności operacji, która nie pomoże choremu. Gdy dr. Rasomin począł mówił, że dla chorego będzie lepiej, jeżeli się go pozbawi życia głębszem pchnięciem noża, asystujący lekarz niezwykle silnej budowy fizycznej stanął pomiędzy pacjentem i osnalałym lekarzem i ubezwładniwszy szaleńca, sam dokonał operacji, która się udała szczęśliwie. Szaleńca zaś odsyłziono do zakładu obłąkanych.

Rosja przeciw Anglji i Niemcom

Cziczerin proponuje Polsce pakt gwarancyjny: Rosji, Polski, Rumunji, Czecho-Słowacji i Włoch. — Plan Cziczerina zaintrygował Anglję

GENEWA, 18 września. — Bolszewicka Rosja przystąpiła do działania, by przeszkodzić zawarciu paktu gwarancyjnego pomiędzy Aljantami z jednej, a Niemcami z drugiej strony.

Bolszewicki komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin, wyjechał do Warszawy dla odbycia jutro specjalnej konferencji z polskim ministrem Skrzyńskim.

Wyjazd ministra Skrzyńskiego najpierw ogłoszony, jako do Paryża, a następnie do Warszawy wywarł niezwykłe zdumienie w kołach Zgromadzenia Ligi Narodów i zwolenników aljancko-niemieckiego paktu gwarancyjnego.

Bolszewicki komisarz dla spraw zagranicznych, Cziczerin, po konferencji z polskim ministrem spraw zagranicznych, któremu zaofiaruje projekt nowego paktu gwarancyjnego pomiędzy Rosją, Polską, Czecho-Słowacją, Rumunją i Włochami, odjedzie do Rzymu, dla odbycia specjalnej konferencji z dyktatorem Mussolinim, a wreszcie uda się do Bukaresztu dla ostatecznego załatwienia sprawy Besarabji, jako nieodzownego warunku dla wciągnięcia Rumunji do nowego paktu gwarancyjnego.

Jeżeli Cziczerin pozyska przed stawicieli Polski, Czecho-Słowacji i Rumunji dla paktu gwarancyjnego swego pomysłu, aljancko-niemiecki pakt zostanie poważnie zagrożony tymbardziej, że Francja prawdopodobnie przechyli się do paktu gwarancyjnego pomysłu Cziczerina, jako gwarantującego w lepszej mierze pokojowe stosunki na kontynencie Europy.

FRANCUZI ZDOBYWAJĄ WAŻNE WZGÓRZA BIBANE

Zmuszając do odwrotu środek armji powstańczej

RABOT, Francuskie Marokko, 18 września. — Wojska francuskie w nowej ofensywie zdobyły niezwykle ważne wzgórza El Bibane oddzielające hiszpańskie Marokko od francuskiego. Wojska francuskie wspomagane huraganowym ogniem 100 armat i bombardowaniem ze 150 aeroplanów wdrapały się na szczyt łańcucha górskiego, bronionego ze straszliwym uporem przez powstańców marokańskich, którzy dopiero wtedy ustąpili, gdy im z boku zaszły drogę oddziały czołgów francuskich i znaczne ilości kawalerji. Mimo to Francuzi musieli zdobywać atakiem na bagnety poszczególne szańce bronione przez zrozpaczonych powstańców, którzy cofnęli się dalej ku północy bez zbytniego pośpiechu, jakby wyczekując zwycięskich Francuzów do nowej walki.

Podczas, gdy wojska francuskie odnoszą nad powstańcami jedno zwycięstwo za drugiem, chociaż okupione wielkiemi stratami, wojska hiszpańskie walczące na zachodnim i wschodnim froncie w hiszpańskiem Marokku, ponoszą nieustanne porażki, przypominające wielkie klęski hiszpańskie z przed dwóch lat.

Poseł komunistyczny niedopuszczony do St. Zj.

WASHINGTON, 18 września. — Sekretarz departamentu stanu Kellogg odwołał wizę udzieloną przez konsulat amerykański w Londynie posłowi indyjskiemu do angielskiego parlamentu Saklatwala, przybywającemu na międzynarodowy kongres parlamentarny, rzekomo za planowane uprawianie komunistycznej propagandy podczas pobytu w St. Zj.

MURZYNA MORDERCĘ STRACONO W KRZEŚLE ELEKTRYCZNEM

Zamordował on przywódcę murzyńskich opryszków w Harlem

Murzyn Julius Miller, alias „Yellow Charleston", który zamordował Barona Wilkinsa, przywódcę murzyńskich opryszków w Harlem, został onegdaj wieczorem stracony w krześle elektrycznem więzienia Sing-Sing.

Miller wszedł do celi śmierci o godzinie 11:06 w nocy. Gdy dozorcy nakładali mu na twarz maskę, wystąpił naprzód i zapytał: „Czy mogę mówić?" Dozorca Marsh powiedział: „Mów". Maska była już jednak włożona i w tej samej chwili puszczono prąd elektryczny. Miller zanadto późno zgłosił swą prośbę. O godzinie 11:13 skonstatowano jego śmierć.

W ciągu ostatniego dnia swego życia Miller rozmawiał długo z dozorcą Benjaminem Phillipsem, którego najwięcej lubił i modlił się razem z katolickim kapelanem ks. John'em J. McCaffrey.

Ponieważ Phillips okazywał mu życzliwość i pocieszał go w czasie gdy był on operowany na zapalenie ślepej kiszki, Miller prosił zarządcę więzienia, by pozwolił Phillipsowi pozostawać z nim do ostatniej chwili. Prośbie tej uczyniono zadość.

Miller w ciągu ostatnich godzin swego życia był bardzo nerwowy, ale miał dobry apetyt. Na ostatnią swą kolację obstalował sobie kurę z sałatą, ciastka, lody i kakao.

AGENCI FEDERALNI ZROBILI NAJAZD NA DZIEWIĘĆ PRZEDSIĘBIORSTW SPRZEDAJĄCYCH WÓDKĘ . . .

Aresztowali czternaście osób obojga płci

Agenci federalni pod przewodem prohibicyjnego administratora A. Fostera wykonali dziewięć najazdów na różne saluny, groserie i tak zwane szpikizy i aresztowali razem czternaście osób.

Aresztowani są: Edward Gilday, właściciel szpikizy pn. 6-ym przy Roosevelt street; Edward Lynch, właściciel i Bert Williams bartender salunu pn. 92-im przy Henry street; Cornelius Fitzgibbons, właściciel i Lewis Bauer, bartender salunu pn. 350-ym przy East 14th street; Louis Kasmao, właściciel i George McManus bartender z pn. 204-go przy 6th st.; Joseph Samutini właściciel i pani Menikena Luchasi, pracownicza groserni pn. 307-ym przy E. 24th street; Cotona Pelegrino, właściciel i William Burns pracownik groserni pn. 231-ym przy East 29th street; William Weldon, właściciel i John O'Brien bartender salunu pn. 286-ym przy 8th ave.

Aleksander Uszyński, lat 67, zamieszkały pn. 233-im przy E. 4th street, który przyznał się do posiadania trzech galonów alkoholu, został onegdaj skazany przez federalnego sędziego Williama H. Atwella na trzydzieści dni kozy, t. j. dziesięć dni za każdy galon.

Uszyński, który nie włada językiem angielskim, oświadczył sędziemu za pośrednictwem tłumacza, że tylko co opuścił szpital, gdzie chciano mu amputować reumatyczną nogę, lecz on temu się przeciwił, gdyż był przekonany, że potrafi ją sobie wyleczyć przy pomocy alkoholu i w tym właśnie celu kupił sobie te trzy galony alkoholu.

Uciekł z więzienia w kobiecem przebraniu

Thomas Costigan, który w lipcu zbiegł z więzienia na Welfare Island, został wczoraj ponownie aresztowany w zbiegu Broadway i 42nd street i przy tej sposobności opowiedział detektywom w jaki sposób udało mu się ulotnić z więzienia.

Otóż jeden z przyjaciół przyniósł mu kobiece ubranie, które nałożył on na swe własne i wyszedł z więzienia z ludźmi, którzy przyszli w odwiedzimy do więźniów..

Costigan został skazany w czerwcu w sądzie Special Sessions na dwa i pół do trzech lat więzienia, za nielegalne posiadanie narkotyków.

Detektywi aresztowali go wczoraj o ósmej wieczorem w chwili gdy wstrzykiwał sobie morfinę pod skórę na ramieniu.

W sądzie nocnym sędzia Corrigan skazał go na powrót do więzienia i postawił go pod bondem w wysokości $100 za ponowne posiadanie narkotyków. Zdaje się, że za to przewinienie będzie on sądzony dopiero po wyjściu z więzienia.

Pozostawiła w taksówce pieniądze i biżuterję wartości 12,000 dolarów

Niejaka pani A. C. Stackpole, zamieszkała pn. 111-ym przy E 62nd street, powracając z Carnegie Hall w taksówce, pozostawiła w niej sznur pereł, trzy brylantowe pierścionki i pieniądze. Cała jej zguba przedstawia wartość $12,000.

Pani Stackpole zawiadomiła detektywów, że po drodze odwiedziła przyjaciółkę, zamieszkałą pn. 14-ym przy East 60th street, poczem odjechała do domu i dopiero znalazłszy się w swem mieszkaniu zauważyła zgubę. Wybiegła niezwłocznie na ulicę, lecz było zapóźno gdyż taksówka już odjechała.

Nabożeństwo i Kazanie na temat

„ŻYCIE CNOTY A ŻYCIE GRZECHU"

w niedzielę, dnia 20-go września o godz. 3-ej po południu
164 — 2nd avenue, przy E. 10 ul.
Ks. A. A. Starko
CZYTAJCIE PISMO ŚWIĘTE
Wstęp wolny dla każdego

BILETY

NA PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE

TEATRU POLSKIEGO

„KRAKOWIACY I GÓRALE"

w Washington Irving High School

27-GO WRZEŚNIA

są do nabycia w następujących miejscach:

NEW YORK:
Administracja Teatru, 16 St. Marks Place,
Dom Narodowy, 19 St. Marks Place.
Cukiernia W. Bialskiego, 111 East 7-ma ulica.

BROOKLYN:
Polart Photo Studio, 207 Driggs Avenue.
Sokolnia, 188 Grand St.
Fifth Avenue Grafonola Shop, 708—5-th Avenue.

Towarzystwo Łahiszyńskie Wzaj. Pomocy w New Yorku

urządza

ZABAWĘ TANECZNĄ

W SOBOTĘ, DNIA 19-GO WRZEŚNIA, 1925

Początek o godzinie 8-ej wieczorem

W DOMU NARODOWYM

19-23 St. Marks Place, w New Yorku

Muzyka Tow. Muz. Moniuszko — Cena biletu 50 centów

Nowy Świat

25.000 Polaków

ZUPEŁNIE, JAK TY W TEJ CHWILI, CZYTA NOWY ŚWIAT. NA TEJ WSPÓLNEJ DRODZE SPOTYKAJĄ SIĘ MYŚLI I UCZUCIA ZESPOLONYCH TYSIĘCZNYCH MAS POLAKÓW.

NOWY ŚWIAT JEST POTĘŻNYM ŁĄCZNIKIEM JEDNOSTEK I OSAD POLSKICH W AMERYCE. ŻYWE, ZDROWE SŁOWO POLSKIE, DOCIERAJĄCE DO DOMÓW WASZYCH PRZEZ ŁAMY NOWEGO ŚWIATA JEST

ŻYWĄ POLSKĄ NA OBCZYŹNIE.

Notatki Kronikarza

W ubiegłą sobotę popołudniu z wielkiem opóźnieniem przybył pociąg do Mamaroneck i stacja przepełniona była pasażerami śpieszącymi na „good time" do New Yorku.

Z jednego z wagonów wyskoczył na stację konduktor i znalazłszy się pomiędzy szemrzącymi, niezadowolonymi pasażerami, nie wykazywał chęci wytłumaczenia się, dlaczego pociąg się spóźnił, lecz natomiast można było zauważyć, że pragnął on, aby pasażerowie ci jaknajprędzej zajęli miejsca w pociągu. Nieco aroganckie jego zachowanie się nie spotykało się jakoś z protestem tłoczących się pasażerów, co jeszcze więcej rozruchwaliło konduktora i zaczął on formalnie wepychać publiczność do wagonów.

Licho jednak nadało, że pomiędzy tłumem znajdowała się starowinka, wolno bardzo posuwająca się na swych antycznych nóżkach i nota bene obarczona niezliczoną ilością zawiniątek, pakunków i pakuneczków.

Aby się dostać do wagonu musiała naprzód powrzucać na jego platformę swoje pakunki, co też i czyniła, nie spiesząc się wcale.

Ślamazarność staruszki rozgniewała konduktora. „Hej, pani, a pośpiesz się no trochę" — zawołał zirytowany i dodał: „Przez pani powolność musimy tak długo czekać".

„Ani myślę się śpieszyć" — odpowiedziała staruszka — „na pana musieliśmy czekać dość długo, więc niech teraz pan na nas poczeka".

Powszechny śmiech, z jakim tłum przywitał kosztem konduktora dowcip rezolutnej staruszki, sprawił, że pasażerowie w doskonałych humorach dojechali do samego New Yorku. A trzeba dodać jeszcze, że gdy pociąg ruszył ze stacji Mamaroneck, to konduktor sam zaczął się śmiać ze swojej przygody z nie w ciemię bitą babinką.

ZWŁOKI ZAMORDOWANEGO CHŁOPCA ZNALEZIONO W EAST RIVER

Ojciec rozpoznał trupa swego sześcioletniego syna

Zwłoki sześcioletniego Harolda Bernsteina, który zaginął w ubiegły poniedziałek, wyłowiono onegdaj z East River w Long Island City.

Zwłoki zidentyfikowano w lokalnej trupiarni.

Harolda uderzył w głowę jakiś „starszy chłopiec" i utopił u wylotu East 90th street, a wody poniosły trupka do brzegów Astoria.

Robotnicy pracujący w pobliżu Halsey street o zmroku spostrzegli zwłoki pływające po powierzchni wody i dali o tem znać detektywowi James'owi Cook'owi, który wyciągnął trupa na brzeg.

Policja rozpoznała zwłoki według posiadanego przez nią rysopisu Harolda Bernsteina i dała o tem znać jego ojcu.

Berstein przybył do trupiarni w Astoria i rzuciwszy okiem na leżące na marmurowej płycie zwłoki, wyszeptał wzruszony:

„Tak, to jest mój syn!"

Policja twierdzi, że na zwłokach nie było śladów gwałtu; były one bez butów, a na lewej nodze nie miały pończochy.

W ciągu dwóch godzin asystnet, prokuratora dystryktowego Ryan badał onegdaj dziesięcioletniego Williama Florio i jego siedmioletniego brata Joe'a, starając się ustalić, kto spowodował śmierć Harolda Bernsteina.

Do ostatniej chwili Willie upierał się przy twierdzeniu, że aczkolwiek poprzednio dwukrotnie uderzył Harolda, nie zadał mu decydującego razu i nie wtrącił go do wody.

Willie powiada, że nie widział jak „duży chłopiec" uderzył Harolda w głowę i utopił go, dopiero później dowiedział się o tem od Joe'a, który z początku wspomniał jedynie o tem, że napastnik uderzył Harolda, ale zamilczał zupełnie o tem, że wrzucił go do wody.

W czasie długich badań w budynku sądu kryminalnego Joe i Willie zachowywali się bardzo spokojnie i swobodnie, zupełnie tak, jakby byli w szkole niedzielnej.

Detektywi wybierają się z tymi chłopcami do dzielnicy, w której miał miejsce wypadek w nadziei, że chłopcy rozpoznają mordercę Harolda.

Padł rażony apopleksją podczas obiadu w restauracji

Liczący 55 lat Richard A. Porter, zamieszkały w Patchogue na Long Island, jedząc obiad w restauracji pn. 194-ym przy Broadway, zaczął się naraz dusić i padł martwy na podłogę.

Przywołano doktora Lausa ze szpitala Broad street, który skonstatował, że powodem śmierci była apopleksja.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

DR. J. MEHLMAN

przeprowadził się obecnie pn. 56 W. 115-ta ulica, pomiędzy Lenox i Piątą Ave., HARLEM i tam przyjmuje pacjentów.

GODZINY:—od 11-ej do 12-ej w południe i od 7-ej do 9-ej wieczór.

Telefon: University 9060

ZAWIADOMIENIA

Niniejszym zawiadamia się Towarzystwo Muzyczne „Moniuszko", iż posiedzenie nadzwyczajne i regularne miesięczne odbędzie się dzisiaj, dnia 19-go września r. b., o godzinie 8-ej wieczorem w sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl. w New Yorku. Członkowie proszeni są stanowczo o punktualne przybycie na takowe.

ZARZĄD.
(18,19)

Do członków Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce

Komitet Okręgowy na Stany wschodnie zwołuje Konferencję przedzjazdową wszystkich członków tak z wymienionemi jak i niewymienionemi akcjami, aby jak najliczniej przybyli na tą Konferencję, która się odbędzie w niedzielę, dnia 20-go września 1925 roku w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl. 8-ma ulica, w New Yorku o godzinie 10-ej rano punktualnie.

Obecni powinni być przedstawiciele, delegaci i członkowie najbliższych Filij. Członkowie którzy nie wymienili jeszcze swoich akcji mogą to uczynić na tej Konferencji, jak również komitet zaprasza czterech dyrektorów, którzy zostali wybrani na ostatnim Zjeździe. Na tej Konferencji odbędą się wybory delegatów na Zjazd.

Komitet Okręgowy
Tad. Zieliński,
J. Ziembiński,
L. Graff,
Z. Szwarc,
T. Pytel,
S. Zarzycki,
S. Lewandowski,
J. Wysocki.

Do członków Stow. Mech. Polskich w Ameryce

O jak najliczniejsze przybycie czł. Stow. Mech. Polskich, na konferencję zwołaną przez Komitet Okrogowy na stany Wschodnie, na której to będą obecni delegaci z Okręgu Boston, Mass. zapraszamy.

Proszę wszystkich członków, którzy niechcą wymienić swych udziałów z dopłatą $10.00.

Dyrektor wybrany na ostatnim zjeździe.

J. Surman,
21 Bowditch st.
Peabody, Mass.
J. Dobrosielski
140 Derby st.
Salem, Mass.

Otwarcie Szkoły Języka Polskiego w Harlem

Dzisiaj, dnia 19-go września, o godzinie 1:30 po południu rozpoczną się zapisy do szkoły języka polskiego w górze miasta, w dzielnicy zwanej Harlem.

Lekcje odbywać się będą we środy od godziny 4-tej do 6-tej, w soboty od godziny 3-ciej do 5-tej po południu.

Nauka i zapisy odbywać się będą w nowej szkole na East 97th Street, pomiędzy Park i Lexington Avenues.

IGNACY AMBROS.
Kierownik Szkoły.

Wielki Bal

Tow. Kółko Przyjaciół urządza dzisiaj bal na sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl., New York; początek o godzinie 8-ej wieczorem. Będzie to zabawa, jakiej już dawno nie było. Tow. Kółko Przyjaciół postanowiło dać trzy piękne nagrody wartości 30 dol. dla najlepszych tancerzy. Pierwsza nagroda dana będzie za najlepsze odtańczenie walca, druga za najlepszego „fox-trota"; trzecia za oberka. A więc szanowne tancerki i tancerze którzy umiecie dobrze tańczyć, będziecie mieli sposobność popisać się swym tańcem 19-go września na balu Kółka Przyjaciół. Szanowne tancerki i tancerze, zapamiętajcie sobie datę i przyjdźcie gromadnie. Komitet przygotował wiele innych niespodzianek, aby zabawa wypadła jaknajlepiej. Pierwszorzędna orkiestra.

BRONX, N. Y.

Wielki Koncert i Bal

Towarzystwo Śpiewu „Wanda" z Bronx, N. Y. urządza szócert i Bal dzisiaj, dnia 19-go cert i Bal w sobotę, dnia 19-go września, 1925 r. w Domu Narodowym, 705-707 Courtlandt Ave., pom. 154 i 155 ul., Bronx. Koleżanki tego znanego chóru już od dłuższego czasu nie oszczędzają chwil i ćwicząc pod dyr. P. Józefa Zbytniewskiego, szereg pieśni polskich, z któremi wystąpią na koncercie.

Artysta i śpiewak p. Józef Kal lini znany przez całą publiczność tutejszą, wystąpi i odśpiewa wiele pieśni polskich. Kto raz już słyszał dźwięczny głos naszego artysty, niezawodnie przyjdzie na koncert Wandzistek, aby powtórnie usłyszeć te melodje.

Również udział w programie bierze śpiewaczka z Filadelfji, p. Helena Zbytniewska, znana tancerka z baletu p. Lumi Nestor, p. Janina Król i sławny skrzypek z Bronx, p. Zygmunt Dydek. Prócz tego miejscowe chóry i inne wystąpią. Do tańca przygrywać będzie orkiestra prof. A. Zimnocha.

Zatem upraszamy wszystkich o przybycie na ten koncert i bal, bo kto przyjdzie, może być pewien, że nie pożałuje i nieraz będzie mógł wspominać te chwile spędzone. KOMITET.

Niniejszem podaję do wiadomości iż NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE Komitetu Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża, odbędzie się w środę dnia 23-go września b. r. w Sali Domu Narodowego Polskiego, 19-23 St. Marks Pl., o godzinie 8-mej wieczorem. Obecność Delegacji poszczególnych Towarzystw, Członkiń i Członków jest pożądaną. Równocześnie odbędzie się posiedzenie Młodzieży.

Władysław Twardowski
162 East 23 street.
(20, 22, 23)

OTWARCIE SZKOŁY RADY OŚWIATOWEJ

Dzisiaj, dnia 19-go września, o godz. 2:30 popołudniu, rozpoczną się wpisy do polskiej szkoły w Irving High School przy Irving Pl., pomiędzy 16-tą i 17tą ulicą. Wpisowe za jedno półrocze wynosi jednego dolara od dziecka. Przybory do nauki będą dostarczone przez zarząd.

Dzieci, które uczęszczały poprzednio do szkoły Rady Oświatowej, niech przyniosą ze sobą świadectwa, zaś dzieci, które po raz pierwszy mają być zapisane, niech przyjdą w towarzystwie starszych.

Zwracamy uwagę rodzicom, aby nie odkładali z zapisem dziecka do szkoły na czas późniejszy. Każda stracona lekcja jest stratą niepowetowaną dla dziecka, a późniejsze wpisy przeszkadzają w nauce.

Do szkoły dziatwo polska!

St. Rozen, sekr.

YONKERS, N. Y.

Jutro, dnia 20-go września 1925 r. w kościele św. Jana, w Yonkers, N. Y. o godzinie 11-ej przed południem odbędzie się nabożeństwo, poraz pierwszy odprawione po łacinie.

Wszystkich mile zaprasza

Ks. W. Trzepierczyński.

Z. H. POLACHEK Adwokat Patentowy
Profn. Inżynier. 70 WALL STREET, NEW YORK. Udziela BEZPŁATNA PORADĘ. Przyjdź osobiście, lub przyślij swój wynalazek. We wtorek i czwartek wieczorem, adres 250 W. 78 ST., NEW YORK

KALENDARZYK ZABAW

19 września. Koncert i Bal Tow. śpiewu „WANDA" w Domu Narodowym, 705 — 707 Courtland Ave., Bronx, N. Y.

16 września. Bal Tow. „New York" Grupy 2267-ej Z. N. P. w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place.

26 września. Przedstawienie teatralne p. t. „Logjonistka na polu chwały" na sali Domu Polskiego pn. 181-ym przy Brunswick street w Jersey City

26 września. Koncert i bal Tow. śpiewu „Chopin" chóru dalatwy w Polskim Domu Narodowym pn 103 ym przy Courtlandt ave. w Bronx, N. Y.

3 października. Wielki Bal Ligi Kobiet w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, New York, N. Y.

10 października. Koncert i bal Towarzystwa śpiewu „Harmonia" w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks

17 października. Zabawa odbiału: „Pod Jeden Sztandar" No. 21 Zw. Soc. Polskich, w Domu Narodowym, 19 St. Marks Pl.

Mądry Sędzia Ratuje Rodzinę.

Gospodarz obecnie zadowolony Wszyscy są Szczęśliwi!

Niedawno temu, pewna rodzina polska, zawezwaną została do Sądu, w sprawie wyrugowania z mieszkania ich. Głównemi świadkami byli pewni sąsiedzi, którzy skarzyli się, iż ciągle niepokojeni byli płaczem dzieci z mieszkania tej rodziny polskiej. Nie mogli zyjiać po nocach i prosili gospodarza tego domu, aby wyrugował tą rodzinę z ich mieszkania.

Po wysłuchaniu zeznania matki tych płaczących dzieci, iż nie umiała dać sobie rady, gdyż jej dzieci cierpiały od kurczy, spowodowanych przez kolki i zatwardzenie i że nie wiedziała czym temu zaradzić, mądry Sędzia zadecydował, aby udała się ona natychmiast do apteki i nabyła za 35 centów butelkę BAMBINO i dała takowe swym dzieciom, kiedykolwiek te bolesne symptomy na nowo się pojawią.

Sprawa odroczona została na dziesięć dni i matka uczyniła, tak jak jej zarządzono. Obecnie dzieci więcej nie płaczą po nocach—sąsiedzi są zadowoleni, gospodarz cofnął swą skargę i wszyscy są szczęśliwi.

BAMBINO jest najlepszym przyjacielem dzieci. Dzieci lubiają to. Proszę o więcej.

(Opt.)

SKANDYNAWSKO AMERYKAŃSKA LINJA

Wygodna szybka komunikacja

NEW YORK — GDAŃSK—GDYNIA

Przez Kopenhagę.

NASTĘPNE ODEJŚCIA Z NEW YORKU

UNITED STATES 1 Październ.
OSCAR II ..... 15 Październ.
FREDERIK VIII . 27 Październ.

Obecne prawo imigracyjne umożliwia każdemu mieszkańcowi tutejszemu, nawet nie-obywatelowi amerykańskiemu odwiedzenie starego kraju i powrót do Stanów Zjednoczonych w ciągu roku.

Szyfkarty Trzeciej Klasy są tańsze dla tych, co kupują w obie strony.

Szczegółowe informacje chętnie dają miejscowy agent lub jedno z głównych biur.

Scandinavian-American Line

27 Whitehall Street, New York
242 Washington Street, Boston
117 N. Dearborn Street, Chicago
123 S. Third Street, Minneapolis

BACZNOŚĆ! BANCZOŚĆ!

DO WYJEZDZAJĄCYCH

DO POLSKI

W PAŹDZIERNIKU

Druga wielka wycieczka do Polski

WPROST DO GDAŃSKA

13-go października, 1925 r., okrętem „Lituania"

BALTYCKO AMERYKAŃSKIEJ LINJI
Pod kierownictwem i przewodnictwem
ZARZĄDCY WYDZIAŁU POLSKIEGO
P. Józefa Smitrusa

który z wielkiem powodzeniem przeprowadził pierwszą wycieczkę

TERAZ JEST CZAS JECHAĆ DO POLSKI

Sejm tylko co uchwalił nową reformę rolną. Rząd Polski zmniejszył opłatę paszportową. Komu pieniądz i czas pozwala, powinien odwiedzić Rodzinę i Kraj Rodzinny. DOBRA WIĘC OKAZJA pojechać wprost do Gdańska bez żadnych przesiadek z wycieczką.

Jest to wyjątkowa sposobność dla ludzi familijnych, którzy powinni z tej okoliczności skorzystać.

Pamiętajcie, że Bałtycko-Amerykańska Linja JEST JEDYNĄ BEZPOŚREDNIĄ LINJĄ I POSIADA KONCESJĘ RZĄDU POLSKIEGO NA PRZEWÓZ PASAŻERÓW

3-cia klasa w jedną stronę	$106.50
3-cia klasa tam i napowrót, round trip karta, na czem zaoszczędza się $14.50	$180.00
3-cia klasa w jedna strona	$130.00
3-cia klasa tam i napowrót, round trip karta, na czem zaoszczędza się $27.00	$243.00

Podatek wojenny dla odjeżdżających, osobno.
Podatek portowy dla powracających, gdzie potrzeba

Zgłoście się natychmiast do Waszego agenta lub:

BAŁTYCKO AMERYKAŃSKIEJ LINJI
9 BROADWAY — NEW YORK
Po dalsze informacje lub szyfkarty
Następne odpłynięcia okrętów z New Yorku.

„ESTONIA" ..... 22-go września
„LITUANIA" - WYCIECZKA ..... 13-go października
„ESTONIA" ..... 3-go listopada

TOWARZYSTWO KÓŁKO PRZYJACIÓŁ urządza

WIELKI BAL

W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Place, New York City

W SOBOTĘ 19-GO WRZEŚNIA 1925 ROKU

TRZY NAGRODY ZA NAJLEPSZE TAŃCE WARTOŚCI 30 DOL.
Za walca, fox-trot i oberka
PIERWSZORZĘDNA ORKIESTRA
Wiele innych niespodzianek.
WSTĘP 75c wraz z podatkiem wojennym

JÓZEF PIŁSUDSKI

Moje Pierwsze Boje

WSPOMNIENIA SPISANE W TWIERDZY MAGDEBURSKIEJ

(Ciąg dalszy). Tak sława nasza rosła, a nawet późniejsze nasze cofnięcie się nie zmniejszyło znaczenia tego pierwszego powodzenia. Istotnie Rosjanie nie wprowadzili do boju więcej jak 2—3 szwadrony jazdy — przynajmniej tak mnie się wydaje. Jeśli nawet było ich więcej, przewaga karabinów była w każdym razie po naszej stronie, pominąwszy naturalnie, przewagę, jaką oni mieli w postaci armat i karabinów maszynowych. Straty nasze były bardzo nieznaczne. Jeden czy dwóch zabitych i kilku rannych, prawie wyłącznie od karabinu maszynowego. Rany były stosunkowo lekkie.

Pamiętam czterech rannych — pierwszych rannych, których oglądałem podczas wojny. Jeden z nich miał szczęście. Kilka kul podziurawiło mu czapkę i poszarpało skórę na głowie. Pokrwawiony na twarzy, z plamami ceglastemi na bluzce śmiał się wesoło, gdy przechodził koło mojej kwatery i pokazywał mi swoją czapkę z dziurami od kul w różnych miejscach. Dwóch innych miało rany w rękach i łopatce, jeden dostał dwie kule i, co mnie wprawiło w zdziwienie, kule tkwiły w ciele. Nie mogły to być kule, które straciły już impet, gdyż rany byłyby wówczas szarpane; przypuszczam, że karabiny maszynowe jazdy rosyjskiej nie mają tej siły, co zwykłe karabiny, wszystkie bowiem rany były tak powierzchowne. Najcięższe wrażenie sprawiał ranny w głowę, — kula przebiła mu głowę na wylot. Biedak leżał bez pamięci, charczał ustawicznie, a na ustach pokazywała mu się krwawa piana, wyglądał, jakby miał skonać za chwilę. Przez trzy dni odwiedzałem nasz mały szpitalik i zawsze zastawałem go w tem samem położeniu, leżał na wznak, charcząc, jak przy konaniu. Chłopak ten w dwa miesiące potem był z powrotem w wojsku. Wyzdrowiał i, jak mi opowiadano, nie znać było po nim, że miał postrzał w głowę.

Tymczasem do mojej kwatery przybywały meldunki: z północy, z Korczyna szybko i uspokajająco, z zachodu, gdzie połączenia telefonicznego z Opatowcem nie było — denerwująco powoli. A tymczasem były one dla mnie decydującemi dla postanowienia co do Buska. Teraz wiedziałem, że w razie marszu na Busk będę musiał sporo sił postawić dla ochrony swego prawego skrzydła, tak, że całe powodzenie wyprawy zależeć będzie od szybkości wykonania i wykorzystania wieczoru i nocy. Wywiad w stronę Buska od strony Korczyna został wstrzymany przez bój, a wyniki wywiadu Beliny nie przychodziły do mnie z powodu braku dobrego połączenia. Niecierpliwiłem się, ale co to pomaga? Mogłem niecierpliwić się, ilem sobie życzył — nie zbuduje to kilometra telefonu, ani mostu na Wiśle pod Opatowcem.

Z Korczyna donoszono mi, że nieprzyjaciel cofnął się ku wschodowi. Po pewnym czasie otrzymałem dodatkowo wiadomość z Bolesławia, że obserwatorzy artyleryjscy zauważyli oddziały rosyjskie po bitwie, wraz z artylerją i karabinami maszynowemi, wchodzące do wsi Grotniki, gdzie się zatrzymały prawdopodobnie na noc. Była pewna różnica w obserwacji artylerzystów i naszego doktora Piestrzyńskiego. Doktór — bardzo wesoły i sympatyczny — był zawsze zapamiętałym obserwatorem. Stanowczo rozminął się ze swem powołaniem. Sosnkowski twierdził o nim, że jest najlepszym artylerzystą wśród lekarzy i, naturalnie, najlepszym lekarzem wśród artylerzystów. Był wciąż zajęty obserwowaniem nieprzyjaciela, a ja znowu twierdziłem, że wyznaczy kiedyś punkt opatrunkowy na jakiejkolwiek wieży kościelnej, aby móc w czasie pomiędzy opatrunkami oddawać się rozkoszy obserwowania. Otóż tym razem doktór twierdził, że nieprzyjaciel odszedł dalej na wschód w stronę Solca. Nie znając jeszcze dobrze zdolności dra Piestrzyńskiego, nie zwróciłem uwagi na jego...cywilne spostrzeżenia i zatrzymałem się na wojskowych obserwacjach artylerzystów. Od Beliny meldunki nie nadchodziły.

Wieczór zapadał, gdy wreszcie postanowiłem odłożyć swój plan marszu na Busk do lepszych czasów. Natomiast zdecydowałem spróbować odeprzeć nieprzyjaciela jeszcze dalej na wschód od mego prawego skrzydła. Oparłszy się na obserwacji artylerzystów, powziąłem plan napadu o świcie na Grotniki, miejsce noclegu artylerji i karabinów maszynowych. Chcąc go zrobić niespodziewanie, zdecydowałem przeprawić w nocy przez Wisłę jeden bataljon niedaleko od Bolesławia, tak, by atak szedł od południa, od Wisły, skąd nie spodziewano się nieprzyjaciela. Dla poparcia ataku kazałem V-mu bataljonowi w nocy przeprawić się do Nowego Korczyna i stamtąd o świcie maszerować na wschód, tak, by I-szy bataljon mógł znaleźć oparcie w razie niepowodzenia i w razie spotkania przemożnych sił nieprzyjacielskich.

Jako dodatkowy środek dla utrzymania tajemnicy przedsięwziąłem jedyną w ciągu mej karjery wojskowej ekspedycję karną, mianowicie na Nowy-Korczyn. Jak zauważyłem już, wraz ze zbliżeniem się Rosjan stosunek do nas ludności, specjalnie żydowskiej, zmienił się na gorsze. Zaczęto zamykać sklepy, odmawiać sprzedaży różnych rzeczy żołnierzom i t. d. Aby zapobiec komunikacji ludności z nieprzyjacielem, postanowiłem steroryzować trochę panów kupców i nauczyć ich, że chociaż jesteśmy wojskiem polskiem, jednak możemy karać. Nakazałem mianowicie kontrybucję 10-tysiączną na miasto, z rozkazem wypłaty natychmiastowej. Rabina miejscowego aresztowano jako zakładnika. Od tej chwili nie miałem powodu skarżyć się na ludność. Ciekawem jest, że ludność katolicka zwróciła się z prośbą pociągnięcia i jej do udziału w tej kontrybucji, gdyż, jak mówiono, w przeciwnym razie mogłaby być ofiarą zemsty ze strony Żydów i Moskali w razie zajęcia Korczyna przez nieprzyjaciela.

Nieraz potem, gdy zastanawiałem się nad tą decyzją przerzucenia większej części moich sił na drugi brzeg Wisły, zawsze oceniałem ją jako trochę lekkomyślną. I nie dlatego, by w zasadzie była ona niedostatecznie ugruntowaną. Przeciwnie, przy zwykłych warunkach, to jest przy dostatecznem uzbrojeniu, sądzę, że była racjonalną i zgodną z duchem rozkażu ofensywnej obrony Wisły. Lecz, wziąwszy pod uwagę przewagę techniczną nieprzyjaciela, brak zupełny poparcia przez sąsiadów, przerzucenie większej ilości sił za Wisłę, gdy się miało przez nią połączenie tylko zapomocą prymitywnych promów, była to gra śmiała. Tem śmielsza, że naokoło tej śmiałości nie było wcale. Przeciwnie.

Właśnie tej nocy, gdy mój I-szy bataljon przeprawił się z mozołem na przegniłych promach przez Wisłę, miałem przyjemność widzieć przejawy ofensywnej defensywy dokoła. Przedewszystkiem coś koło 10-tej wieczorem usłyszeliśmy parę strzałów armatnich na wschodzie, a wkrótce potem rozbłysła na niebie duża łuna w stronie Szczucina. To palił się most szczuciński. Naturalnie nieprzyjaciel z chwilą tą był zupełnie swobodny i przerzucił ku mnie, jako jedynemu posterunkowi na jego brzegu, większość swoich sił, które dotąd były trzymane w szachu przez sam fakt istnienia mostu na Wiśle pod Szczucinem. Następnie w nocy obudzono mnie alarmem, że żandarmi przyszli, by zniszczyć wszystkie promy na Wiśle. Żadne perswazje nie pomagały, otrzymali taki rozkaz z Krakowa i chcą go wykonać, a że duża część mego wojska znajduje się po tamtej stronie, to ich nie obchodzi, bo tego rozkaz otrzymany nie uwzględnia. Jeden z promów pod Opatowcem został już „unieszkodliwiony". Podziurawili go, jak rzeszoto. Kazałem natychmiast postawić przy promach straż z rozkazem strzelania do każdego, kto będzie do nich się zbliżał bez mego pozwolenia. Dodatkowo zaś poleciłem, aby promy trzymano po stronie rosyjskiej, przy lewym brzegu; byłem pewien, że tak daleko odwaga stróżów porządku nie sięgnie, aby przeprawiać się na brzeg nieprzyjacielski.

Dziwny niesmak mnie opanował na tę wiadomość.

Wszystko to było uprzyjemnieniem mojej ofensywnej defensywy, ale zarazem świadectwem, jak dalekiem było otoczenie całe od śmielszych decyzyj i jak względnie niełatwem było zdobyć się na przezwyciężenie tej ogólnej niechęci oglądania krajobrazów tamtego brzegu Wisły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

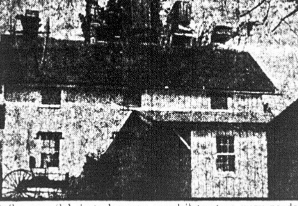

Ktośby pomyślał, że to huragan zapędził te stare wozy na dach powyższego domu w Banksville, blisko Norwalk, Conn. Nie spowodował tego huragan ani jaki inny wybryk natury, ale sami uczestnicy godów weselnych, którzy młodej parze pobranej w tym domu, wyrazili w ten dziwny sposób swoje życzenia powodzenia i pomyślności.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Przedstawienie teatralne

W sobotę, 26-go września koło teatralne „Polonja" zorganizowane przy Uniwersytecie Ludowym wystawi na scenie Domu Polskiego (187-189 Brunswick street) olbrzymią tragedję pod tytułem „Legjonista na Polu Chwały".

Tragedja ta osnuta jest na tle wojny światowej w czasie napadu Moskali na wioski w okolicach Częstochowy. Jak kozacy mordowali bezbronną ludność polską. Jak rabowali dobytek i palili wioski polskie. Jak burzyli kościoły i w jasyr pędzili księży polskich. A jak im za to Ułani polscy skórę garbowali.

Są to właśnie te Legjony pod wodzą P. Piłsudskiego. Przy rozdawaniu rozrzutek ktoś powiedział, że ta sztuka dobra jest dla patrjotów, a lepsza byłaby sztuka robotnicza.

Zbyteczne jest dużo mówić, ale wiadomo nam, że Legjony były polskie, a nie partyjne i na rozpoczęcie sezonu postanowiliśmy grać czysto polską sztukę. Mamy niepłonną nadzieję, iż sz. Polonja poprze nasze wysiłki pracy. Po opłaceniu kosztów pienią dze idą na prowadzenie szkoły polskiej, niech więc w dzień 26-go września każdy spieszy do Domu Polskiego, ażeby zobaczyć tę piękną sztukę, która drugi raz w Jersey City graną nie będzie.

Podkreślamy raz jeszcze, że sztuka ta jest bezpartyjna, wszyscy Polacy i Polki na to przedstawienie przybyć powinni.

KOMITET.
(19, 25, 26).

Nędza w polskiej rodzinie

Członkowie Towarzystwa Samopomocy II-go Oddziału w Jersey City znalazły dom, w którym znajduje się ostatnia nędza, ojciec tego domu od trzech lat jest w domu obłąkanych, matka z pięciorga dziećmi przemiera głodem. Wymienione towarzystwo przyrzekło zająć się tymi nieszczęśliwymi, prosi zatem dobrych ludzi jeżeli kto ma na zbyciu łóżko i piec kuchenny, niech raczy się skomunikować z p. N. Serafin 335 Bay St. Jersey City, N. J.

Piknik Sokołów

Całą Polonję z Jersey City i całej okolicy zapraszamy na roczny piknik Gniazda Sokołów z Jersey City, N. J., jaki się odbędzie w niedzielę, dnia 20-go września, w znanym wszystkim ogrodzie „Washington Grove."

Dojazd bardzo łatwy wszystkiemi tramwajami idącemi do Passaic, N. J. Komitet Pikniku Gniazda Sokołów z Jersey City zaprasza całą Polonję na tę miłą zabawę. Komitet przygotował liczne niespodzianki i spodziewa się, że Polonja należycie piknik ten poprze.

KOMITET.
(19, 20)

NEWARK

Święto Pieśni Polskiej

Prawdziwą ucztą duchową oraz świętem pieśni polskiej będzie doroczny Koncert Tow. Śp. „Harmonja", w Newarku, w sobotę, dnia 26-go września, mający się odbyć w pięknej sali Labor Lyceum, przy Springfield Ave. i 14ej ulicy.

Na programie będą pieśni chóralne, które odśpiewa „Harmonja" newarska i chóry z miast okolicznych, występ solistów i solistek, słynących na wschodzie i popisy solistów na instrumentach muzycznych.

Po koncercie odbędzie się bal, który potrwa do późnej godziny przy dźwiękach doborowej polskiej orkiestry. Komitet koncertu i balu zaprasza cały ogół z Newarku i okolicy.

(17, 19, 25, 26)

Klub Życia

W sobotę 26 września na sali Pol. Klubu Ośw. odbędzie się pierwszy bal jesienny staraniem Klubu Życia. Ogłaszać tego balu nie potrzebujemy, tylko naszym gościom przypominamy, że to nasz bal kawalerski, gdzie można będzie się zabawić i zapoznać — gdyż będą jak zwykle kawalerzy i panny z innych miast.

Za Komitet,
R. A. Borkowski.
(17,19,25,16)

Pierwszy Bal Jesienny

Kto się chce zabawić świetnie, niechaj spieszy na Pierwszy Bal Jesienny, który urządza Tow. B. Limanowskiego, Oddz. Z. S. P. w sobotę dnia 19-go września, w sali Klubu Oświatowego, przy Court ul.

Muzyka świetna, bogaty program niespodzianek, dobrane towarzystwo, smaczne zakąski i orzeźwiające napitki — cóż więcej potrzeba do osłody życia?

Spieszcie więc wszyscy bawić się z Limanowczykami.

(18, 19)

Uwaga Passaic i Okolica!

Polska Rob. Kasa Chorych urządza Wielką Zabawę taneczną w Domu Ludowym Polskim 1-3 Monroe St. w sobotę, 26-go września 1925 r. Początek o godzinie 7-ej wieczór, muzyka doborowa, oraz wiele innych niespodzianek.

O gremjalne przybycie uprasza KOMITET.
Leon Jackowski,
55 Shaw Street,
Garfield, N. J.
(18, 20, 25, 26)

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

Wielki Skład Najlepszego Pieprza,

puchu i wsyp w Ameryce, pierze posłdamy w naszym składzie, ręcznie skubane i na pół z puchem i całe. Piszcie po próbki, zanim przystąpicie do kupna. Próbki wysyłamy darmo. Towar wysyłamy expresem do wszystkich Stanów w Ameryce. Piszcie do polskiej firmy:
JOHN STACHULA
110 Passaic St., Passaic, N. J.

AUTOMOBILE DO SPRZEDANIA

Nie pozbywajcie się starego auta za bezcen. Setki czytelników „Nowego Świata" rozgląda się za automobilami. Dobra oferta w rubryce drobnych ogłoszeń zawsze trafi do kogoś, z kim tylko tą drogą możecie się spotkać. D2.

CZY CZYTANIE W ŁÓŻKU JEST SZKODLIWE?

Łóżko stworzono po to, jak się zdaje, a jak się przynajmniej naszym przodkom zdawało, aby w niem spać. Tymczasem nasze zdeprawowane pokolenie coraz więcej robi z niego miejsce do — czytania.

Jest to naprawdę jedna z najprzyjemniejszych chwil w życiu człowieka, gdy położywszy się wygodnie, bierzemy do ręki książkę ciekawą, rozmarzającą książkę, bez której wielu z nas wprost już zasnąć nie może tak, że mogłoby się zdawać, że do spania potrzebna jest raczej książka, niż łóżko same...

Tę przyjemną chwilę przed snem chcą obecnie miłośnikom niemiłosiernie zabrać lekarze. Wymyślili sobie teorję, że czytanie w łóżku jest szkodliwe.— Mówią, że zazwyczaj oświetlenie bardzo wiele pozostawia do życzenia, było tak w każdym razie do niedawna, kiedy światło elektryczne nie było jeszcze tak rozpowszechnione, jak dzisiaj i używano przeważnie świeczek, albo lampek naftowych bez kloszów, że nadto światło świeci najczęściej prosto w oczy. Nadto leżenie na plecach, a jeszcze bardziej na jednym boku utrudnia, jeśli nie umożliwia czytanie równomiernie obydwu oczyma.

A pominąć nie można i tej okoliczności, że czytanie tylko u starców i u nerwowców działa usypiająco, na ludzi młodych, zwłaszcza dzieci działa raczej podniecająco i rozprasza sen. Wobec tego należy zabronić czytania w łóżku młodzieży poniżej lat osiemnastu, a to dlatego, że czytanie takie wyrabia krótkowzroczność oka, które znajduje się jeszcze w stadjum rozwoju.

Oto są najważniejsze zarzuty lekarzy. Zaznaczyć należy, że wszystkim tym niedomaganiom zaradzić można, umieściwszy lampkę elektryczną za głową przeszkodzić świeceniu prosto w oczy, można też otrzymać dziś światło wystarczająco silne.

DZIEJE CHUSTKI DO NOSA

Chustki do nosa weszły szerzej w użycie pod koniec XVIII wieku. Demokratyczna chustka, należąca dzisiaj do najpowszedniejszych części garderoby, była wówczas, we Francji np., przywilejem sref arystakratycznych.

Forma chustki ówczesnej różniła się znacznie od dzisiejszej. Chustka, taka jaką nosiły przy sobie markizy i margrabiny na dworze Ludwika XVI podobna była raczej do małego ręcznika. Król zwrócił był pewnego dnia uwagę na chustki swych dworaków i po dojrzałym namyśle zadecydował, iż szerokość chustki do nosa winna się równać jej długości.

Decyzja króla Ludwika XVI ogłoszona 15 września 1784 r. nakazał fabrykantom chustek w całej Francji trzymać się miary wskazanej w okólniku.

Dekret królewski z d. 25 września został ratyfikowany przez parlament, który w dn. 10 grudnia 1784 r. powziął odnośną uchwałę w kwestji chustek do nosa.

Telefon. Caledonia 9277.
Dr. Antoni S. Bogatko
LEKARZ
120 East 34th Street, New York, N. Y.
GODZINY:
Od 1 do 3 po południu
Od 5 do 7 wieczorem

Dr. S. LOW
Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
przyjechał z Wiednia i ordynuje
317 East 10th Street, New York
GODZINY URZĘDOWE: 12—1, 6—8.
Telefon, Dry Dock 4151
(Mówi po polsku.)
Leczenie Promieniami Roentgena.
(X-RAY)

AKUSZERKA — MASSEUSE
praktykowała w
ZHITOMIR BIRTH HOSPITAL
KIEFF ZAITZEFF HOSPITAL
B. E. SHMULENSON
271 E. Broadway, 1 piętro, New York
Tel. Orchard 8121
SŁUŻY PORADĄ I POMOCĄ

DR. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
Godziny: od 8ej rano do 8ej wiecz.
W niedzielę od 9ej rano do 1ej po poł.

Telefon: Orchard 1531
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8:30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
323 E. 10th St., New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i
5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock 2828

CENTRALNA POLSKA LECZNICA
DR. JÓZEF ZAMOSCJE
POLSKI LEKARZ
193 Second Ave., New York
róg 12 ulicy
SPECJALIŚCI
od chorób chronicznych mężczyzn i kobiet: skórnych, wewnętrznych, nerwowych i dziecięcych, oraz kobiece choroby.
Godziny: od 10 rano do 2 i od 5—8 w.
W niedzielę od 10 do 12 w poł.
Telefon: Stuyvesant 9715

AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie minimalne

Ufność

miejcie zawsze przy wyboru lekarstw dla waszej choroby. - Tysiące ludzi pozyskały zdrowie używające

Severy Lekarstwa Rodzinne.

Potwierdzają to setki zaświadczeń otrzymanych. Są to preparaty własnościowe, posiadające wartość rzeczywistą. W razie potrzeby używajcie ich wcześnie, gdyż tak może się zapobiedz ważnym chorobam i oszczędzić wydatki. Nastepujące preparaty są użyteczne w każdym domu:

Severy Antisepsol. Płyn antyseptyczny, przeciw-zarazkowy. Używany jako płukanie do ust, gardła, w wypadkach kiepskiego oddechu, bólu gardła, ochrypłości i rozdrażnionych dziąseł. 35 i 50c.

Severy Balsam. (Severy Cough Balsam). Przyjemne i skuteczne lekarstwo na kaszel spowodowany przez podrażnienie gardła i chrypkę. Cena 25 i 50c.

Severy Pigulki. (Severa's Pills). Na leniwą i bezczynną wątrobę, zatwardzenie, chorobliwy ból głowy, zawrót i żółciowe ataki spowodowane przez zatwardzenie. Cena 25c.

Severy Gothardol. Liniment tylko do zewnetrznego użytku. Polecany na cierpienia reumatyczne i boleści pochodzące od neuralgji, zwichnięcia, potłuczenia, napuchnięcia, zbolałe muskuły, sztywność w stawach. 30c i 60c.

Severy Regulator. Ogólny wzmocniciel dla kobiet i jako środek leczniczy przy chorobach kobiecych. Cena $1.25

Severy Esko. Maść antyseptyczna. Przygotowana z intencją przyniesienia ulgi na świerzb i inne rozdrażnienie skóry. Cena 50c.

Severy Esorka. Doskonały tonik stymulujący, dodający sił i orzeźwiający. Zaleca się starym osobom i rekonwalescentom. Składniki lecznicze robią go wyśmienitym na niestrawność, zatwardzenie i osłabienie organów trawiących. Cena 75c i $1.50

Severy Nervoton. Połączone lekarstwo płynne i tabletki, działają na wzmocnienie wycieńczonych nerwów i na bezsenność, spowodowaną przez nerwowość. Cena $1.25

Najpierw szukajcie w aptece. W. F. SEVERA CO., Cedar Rapids, Iowa

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WĘGRZYNEK, Publisher and President
W. B. BLAJEWICZ, Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na Prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$5.50	Rocznie	$5.06
Six Months	3.00	Półrocznie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.00	Rocznie	$3.00
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
NEW YORK CITY Daily Exluding Sunday		W NEW YORKU Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.00	Rocznie	$3.00
Six Months	2.00	Półrocznie	2.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Streets)
Telephone: Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0923

ORGAN PANA CAILLAUX PRZECIW POLSCE

Przed kilku dniami przytoczyliśmy na tym samym miejscu artykuł francuskiego pisma „Ere Nouvelle", w którym agent niemiecki wypowiedział się za rewizją zachodnich granic Polski.

„Ere Nouvelle" jest organem obecnego ministra finansów we Francji p. Józefa Caillaux. Jest przeto organem urzędowej opinji francuskiej, a przynajmniej tych sfer, które reprezentuje wyżej wzmiankowany minister.

P. Caillaux jedzie wysoko. Ma za sobą potężne plecy, chociaż często tajemnicze i niewidzialne, które torują mu drogę olbrzymią propagandą. Niedawny banita, skazany za tajne konszachty z Niemcami podczas wielkiej wojny na długoletnie więzienie i pozbawienie praw obywatelskich, Caillaux został ułaskawiony przez rząd Herroita. Od tej chwili rozpoczyna się marsz triumfalny tej zagadkowej osobistości na polu politycznem.

Ogłoszony za czarodzieja finansowego, nietyle we Francji, ile w Londynie, Berlinie i Ameryce, Caillaux ratuje rozbite finanse francuskie.

Pod jego dotknięciem następuje stabilizacja gwałtownie spadającego franka, giełdy zagraniczne przestają atakować walutę francuską.

Caillaux rośnie codzień, ba co godzinę, jako genjusz finansowy. Propaganda robi z niego ósmy cud świata. O przeszłości ciemnej tego człowieka nikt już nie mówi i nie pisze, a w całej prasie światowej brzmi jeden okrzyk unisono: hosanna, hosanna wielkiemu zbawcy Francji i... Europy!

Czytelnicy „Nowego Świata" przypominają sobie zapewne artykuły nasze o p. Caillaux pisane przed kilku laty. Przepowiadaliśmy wówczas, że wypłynie on na powierzchnię międzynarodową, ażeby odegrać rolę, której rąbek ukazał się w roku 1912 podczas zatargu Niemiec z Francją o sprawę Marokka. Na konferencji w Algeciras, dzięki polityce p. Caillaux, omal nie doszło do wojny, a dzisiejsza sytuacja marokańska jest według opinji wybitnych mężów stanu w Europie, konsekwencją wypadków w roku 1912, w których rolę najbardziej zagadkową odegrał dzisiejszy „czarodziej finansowy".

Po zdjęciu z niego banicji i po powrocie do władzy p. Caillaux zachował niezwykłą ostrożność polityczną. Uśpił przeciwników. Propaganda jego przyjaciół niemieckich i angielskich zrobiła resztę.

Teraz Caillaux usadowił się mocno w rządzie. Przyjeżdża w tych dniach do Ameryki w sprawie uregulowania długu, który Francja zaciągnęła podczas wojny w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli sprawę tę przeprowadzi pomyślnie dla Francji, a to już odpowiednio przedstawi ludności francuskiej propaganda, będzie miał utartą drogę do ubiegania się o stanowisko premjera.

Te wszystkie okoliczności zważywszy, artykuły „Ere Nouvelle" mają, jak łatwo można zrozumieć, doniosłe znaczenie.

Dnia 30 sierpnia, na pierwszej stronicy tego pisma pod wielkim nagłówkiem „Mr. Joseph Caillaux" pisze P. Ponsot między innemi co następuje:

„Nazwisko p. Józefa Caillaux — jest obecnie wniesione na wyżyny przez uczucia ludu, jako nazwisko tego, który naprawia błędy nagromadzone przez tylu głupców, których nie potrafiłbym już nawet policzyć. Pełne uwielbienia zaufanie całego narodu towarzyszy mu. Z tamtej strony kanału Anglicy obdarzają go podziwem bez zastrzeżeń „Godny podziwu!" tak brzmi określenie, którym go darzy cała (!) prasa angielska, konserwatywna, laborystyczna i liberalna. My, Francuzi, my, dzieci naszej dobrej rasy, powiadamy: p. Prezydent (!?) Caillaux jest najbardziej Francuzem z pośród Francuzów. Cała nasza rasa szlachetna i subtelna jest w pełnym blasku u tego wielkiego Ministra. Nasza rasa, która posiada, jako swoją właściwość tę cechę, którą Jaures nazywał największą ozdobą ducha: zdrowy sens. Zdrowy sens, to sens tego, co jest możliwe, sens realności i realizacji, sens umiaru, taktu..."

Dalej zaś, autor powołując się wielokrotnie na opinję p. Caillaux, o konieczności zmian w polityce francuskiej tak pisze:

„Jak powiedział znowu Caillaux „Herriot otworzył okna Francji". Otóż od tego czasu upłynął już rok. Jutro trzeba będzie pomóc w otworzeniu okien Niemiec na świat, aby Niemcy sobie tych okien nie wyłamały z granatem w ręku.

„Żywe są te rany, które obecnie stanowią troskę każdego Niemca. Bezużyteczną i kosztowną okupacja nadreńska, Saara; plebiscyty mniej lub więcej autentyczne Górnego Śląska i Eupen, Kłajpeda, Poznańskie i nadewszystko ów Kurytarz Gdański, który rozdziela dwie połacie Niemiec, bardziej, niż kiedykowiek ciągnące jedna ku drugiej, kochające się dlatego, że je chciano rozdzielić i codziennie policzkowane przez naszego polskiego przyjaciela, którego przyjaźń może nie jest zawsze taką, jakiej moglibyśmy od niego oczekiwać. Tworzą się tedy opinje:—POLSKA NIE JEST ZDOLNA DO ŻYCIA, ŻYJE TYLKO Z POPARCIA FRANCJI. MY NIEMCY I ROSJANIE ZREKONSTYTUOWANI, ZGNIECIEMY JĄ, JAK SZCZYPTĘ PROCHU..."

Takie to sympatyczne dla nas rzeczy czytamy w organie p. Caillaux, „przyszłego premjera Francji". Przywrócony zaledwie do czci obywatelskiej za zdradziecką politykę proniemiecką, która omal nie zgubiła Francji, p. Caillaux otwarcie deklaruje się jako przyjaciel Niemiec, a nieprzyjaciel Polski. Już nie kryje się z przekonaniami przyjaciel rozstrzelanego za szpiegostwo niemieckie Bolo Baszy. Sądzi że propaganda już dość drogę mu utarła, by mógł o zmianie francuskiej polityki publicznie głosić, zmianie, która jak widzimy ma w programie oddanie Niemcom i Moskwie, Polski.

Obawy, które wyrażaliśmy niegdyś i ostatnio po powrocie do władzy p. Caillaux, jak dowodzą fakty, nie były fantazją. Przygotowuje się nowy zamach na Polskę. Tym razem nie w Berlinie, Moskwie lub Londynie, ale w Paryżu.

wb.

OCENA KAMPANJI WYBORCZEJ

Sprawa wyboru mayora Nowego Yorku zajmowała przez kilka tygodni szpalty pism i uwagę mieszkańców olbrzymiego miasta. Przebieg kampanji był gorący; dziennik „The World" nazywa go „brudnym". Po tem określeniu daje następującą ocenę sytuacji przedwyborczej: „Jeśli ktokolwiek mniema, iż z panami Hearst'em i Hylanem możnaby walczyć za pomocą godnego i spokojnego odwoływania się do względów rozumowych, ten nie zna rodzaju potęgi tych panów i rodzaju metod, któremi się oni posługują. Można nad tem ubolewać dowoli, ale nie sposób jest wyobrazić sobie, aby siła takiego Hearst'a, oszańcowana bezpiecznie przez ciąg ośmiu lat, dała się zniszczyć przy pomocy pięknego gestu. Hearst nie zna żadnych skrupułów hamujących w walce; nie istnieją dlań przepisy honoru, prawda nie posiada dlań żadnego znaczenia. Jedynym powodem, iż nie uczynił kampanji wyborczej — jeszcze brudniejszą, była obawa tego, z czemby gubernator Smith i senator Walker mogli wystąpić przeciwko niemu, o ileby całkiem przeszedł granice".

• • •

ROZWÓJ RUCHU LOTNICZEGO W POLSCE

Ruch lotniczy w naszym kraju wzrasta stale. Coraz bardziej zwiększa się frekwencja zarówno posażerska, jak i towarowa. Ubiegły miesiąc, mimo długiej przerwy w działalności linji awjacyjnej Kraków-Wiedeń, spowodowanej przez rząd czesko-słowacki, wykazuje znaczną zwyżkę liczby lotów i przebytych w powietrzu kilometrów, oraz przewiezionych towarów.

Na odcinkach polskiej linji lotniczej dokonano w ciągu miesiąca 295 lotów, przelatując ogółem 88,442 klm. Przewieziono 775 pasażerów, 9030 kg. bagażu i towarów, oraz 122 kg. poczty. Przeciętna regularność komunikacji na linji wynosiła 96 procent.

Druga linja lotnicza (d. Franco-Roumaine), obsługująca odcinek Warszawa-Paryż, miała w ciągu lipca 58 lotów. Pasażerów było 30. Regularność lotów wynosiła 96 procent.

• • •

ROŚNIE STOLICA NAD WARTĄ

Statystyka miejska wykazuje, że miasto Poznań liczy obecnie 215,447 mieszkańców, gdy pod okupacją niemiecką liczba ludności nie dochodziła 180,000.

• • •

MAGNACKI DAR NA RZECZ UNIWERSYTETU

P. Aniela Potulicka z Potulic zapisała olbrzymi majątek obejmujący 24 tysiące morgów ziemi, wartości 6 miljonów złotych, uniwersytetowi lubelskiemu.

NA WIDOWNI

W piśmie „Droga", miesięczniku poświęconym „sprawie życia polskiego" pisze Adam Skwarczyński: „Opinja polska a nawet opinja samych legjonistów ulega często złudzeniu, że Legjony są dziś już tylko wspomnieniem historycznem. Wspomnieniem wielkiem i oddziaływującem dodatnio, wspomnieniem dającem narodowi samopoczucie, że w epoce burzy dziejowej powstał wśród nas samodzielny czyn, który w decydujący sposób zaważył na wypadkach, tak iż przyniosły nam niepodległość. — Ale wspomnieniem tylko, więc czemś, co dziś już bezpośrednio nie działa. Jest to omyłka, która jeśli się upowszechni i zakorzeni, to wielkie i może decydujące wartości zostaną dla narodu zmarnowane, jak to ewangieliczne ziarno, które padło między chwasty. Bo Legjony są do dziś dnia moralnie spojoną grupą ludzi, grupą, która przenika całość naszego życia społecznego; Legjony są do dziś dnia silnie określoną metodą ujmowania życia narodowego i — metodą działania w tem życiu; są rzeczą żywą i zdolną do działania."

Podkreślamy w powyżej przytoczonym ustępie wyrazy: „wartości" i „silnie określona metoda ujmowania życia narodowego." Właśnie w tem legjonowem ujmowaniu życia polskiego zawierała się i zawiera wysoka wartość moralna, którą ta grupa ludzi wniosła w dzieje narodu w chwili, gdy burza wielkiej wojny biła w więzienne drzwi naszego podziemia i którą oby wreszcie się przejął cały naród. Bo Legjony nietylko męstwem na polach bitew odnowiły chwałę imienia polskiego; one cały stosunek swój do życia narodowego pojmowały zupełnie inaczej, niż ogół społeczeństwa zrezygnowanego w niewoli. Na czem polegało to ujęcie odmienne? Skwarczyński odpowiada: „Istotą moralną Legjonów jest to, że każdy naprawdę duchowo do nich należący człowiek, choćby był sam, od świata odcięty, czuje ciążącą na sobie odpowiedzialność za Polskę, a jednocześnie ma ten instynkt czy świadomość, że istotną gwarancją osiągnięcia każdego celu jest tylko własny wysiłek".

Odpowiedzialność za Polskę, za całą Polskę — w każdym Polaku. Oto czego brakło naszemu ogółowi i braknie jeszcze dzisiaj. Ten brak absolutnej solidarności każdego z losem i sprawą Ojczyzny i niezrozumienie, że każdy bez wyjątku członek narodu za los ten odpowiada, to było jedną z najważniejszych przyczyn, że pomimo wspaniałego porywu ku odrodzeniu po pierwszym rozbiorze kraju — dawna Rzeczpospolita nie zdołała obronić się przed drugim i trzecim. I to jest przyczyną, że rozwój nowej Rzeczpospolitej pasuje się jeszcze z tyłu trudnościami wewnętrznemi. Długi okres niewoli tępił poczucie odpowiedzialności w masach. „Nie ja, nie moja sprawa, nie mój interes", jakby jakakolwiek sprawa polska nie była bezwzględnie własnym interesem każdego Polaka. Na tem tle ogólnego nierozumienia wystąpiła ta zaprawdę jasna grupa, ten Legjon nietylko orężny ale i duchowy, z ideą wziętą z najlepszych tradycyj sumienia obywatelskiego a która daje się wypowiedzieć w tych słowach: „Wszystko, co dotyczy Ojczyzny jest mojem własnem i za wszystko dźwigam odpowiedzialność".

P. Skwarczyński pisze dalej o konieczności wrastania legjonistów jako wyrazicieli tej idei, w życie społeczeństwa i o trudnych warunkach, w jakich się to wnikanie dokonywa: „Bo każdy trzeźwo patrzący człowiek nieustannie ma to wrażenie, że oto odradzający się organizm narodu wyrzucić usiłuje ze swej głębi jady szczepione w ciągu wieku i co chwila wrzód jakiś chce pękać, ale są ludzie, którzy krzątają się trwożnie i naklejają plastry, by ropa płynąć nie mogła."

To ludzie, którzy nie czuli i nie czują odpowiedzialności za Ojczyznę, którym pod pokrywką taniego patrjotyzmu frazesów i wykrzykników chodzi naprawdę tylko o to, by się nic nie zmieniło w warunkach, dozwalających im na pielęgnowanie prywatnego interesu. Boją się pełnego odrodzenia Polski, boją się duchowej siły polskiej, tak jak się bali jej gnębicieli. Starają się o ciągłą ugodę ze złem wewnętrznem, z „jadami zaszczepionemi w wieku niewoli", tak, jak żyli w ugodzie i głosili ugodę z zaborcami.

J. M. P.

Z PRASY I O PRASIE

„Robotnik Polski" wydawany w Chicago, pisze:

Oficjalny organ giełdy Newjorskiej — „The Wall Street Journal" podczas nadzwyczaj rzadkiego u niego momentu szczerości, odkrył na chwilę zasłonę, jaka stale kryje operacje kapitału amerykańskiego. Stwierdził on mianowicie, że tylko czterdzieści korporacji amerykańskich, za dziesięć ubiegłych lat, ściągnęły haracz z narodu zwany „czystym zyskiem" — w sumie sześciu biljonów dolarów.

Oszałamiająca ta cyfra, nie jest jeszcze pełną. Są tu obliczone tylko dywidendy, bez wliczenia tak zwanej wody, jaka w tym czasie wpompowaną została do tych przedsiębiorstw. A wody tej w okresie ostatnich dziesięciu lat wsiąknęło dużo, bardzo dużo. Wystarczy wskazać, że po wyborze prezydenta Coolidge'a wpompowano w przemysł amerykański za 5 miljardów dolarów wody, powiększając sztucznie wartość inwestowanego kapitału, to jest wartość akcji.

A i to jeszcze nie wszystko. Główni akcjonarjusze, są jednocześnie i kierownikami przedsiębiorstw. Co prawda kierownictwo ich ogranicza się do podpisywania czeków, gdyż faktycznymi kierownikami, są ludzie wynajęci. Nie mniej jednak za ciężką swą pracę, otrzymują oni królewskie wynagrodzenia, wyrażające się często w setkach tysięcy dolarów miesięcznie. Ta część „sprawiedliwego zysku" również nie jest wliczona do owych sześciu miljonów.

Największe zyski przypadły na okres wojny światowej, a ściślej mówiąc na lata, w których Stany Zjednoczone wzięły w niej udział. Tylko w roku 1916 i 17 akcjonarjusze otrzymali większą połowę inwestowanego kapitału.

Rok 1918. czyli okres likwidacji zamówień wojennych, a właściwie rok rozboju uprawianego na narodzie — dopełnia dwa poprzednie. Razem w przeciągu tych trzech lat, trzy czwarte włożonego kapitału wróciło do kieszeni akcjonarjuszy.

Ale i nie na tem jeszcze koniec. Poza zyskiem wypłaconym przez te 40 korporacji, pozostała tak zwana nadwyżka w sumie dwóch biljonów, czterystu siedemnastu miljonów dolarów. Powoli przejdzie i ona w ten, czy inny sposób, do kieszeni kapitalistów. Przejdzie niepostrzeżenie.

• • •

W warszawskim „Przeglądzie Wieczornym" znajdujemy następujące uwagi p. t. „O tabliczkę dla Landru":

Komunistyczna rada Bobigny „miasteczka nie bardzo podłego", jak mówi Biblja, postanowiła uczcić twórcę „ideowego czynu" Botwina i na jednej z ulic przybić tabliczkę z jego nazwiskiem.

Pięknie. Żaden ideowy czyn bez nagrody pozostać nie powinien.

Botwin — „ofiara systemu", — tak go nazwał w prostocie ducha Międzynarodowy Kongres Wolnej Myśli, otóż „ofiara systemu" przed dokonaniem „ideowego czynu" otrzymał zł. 40, zaś po dokonaniu zł. 800, razem więc „na poczet realizacji idei" wypłacono zł. 840, co w przeliczeniu na walutę francuską wynosi franków blisko cztery i pół tysiąca.

Czyn ideowy pozostaje czynem ideowym bez względu na to w jakiej walucie została zań wypłacona równowartość a zatem musi i powinien być uczczony.

Nie należy mieć więc pretensji o to, że tabliczka z Botwinem będzie wisiała w Bobigny „miasteczku nie bardzo podłym".

Jeżeli można mieć o co żal do rady municypalnej Bobigny, to chyba o to, że popiera produkcję zagraniczną nie doceniając produkcji własnej.

Wszakże „francuska ofiara systemu" Landru ze wzgardy „dla burżuazyjnego prawodawstwa" zdobył sobie 13 żon, na „znak protestu dla ustroju kapitalistycznego" 13 majątków swoich 13 żon wraz z mieszkaniami i meblami skomunizował a rzecz tę „znacjonalizowawszy", wszystkie 13 żon „w imię międzynarodowej solidarności komunistycznej" zarżnął, poćwiartował i spalił na popiół, co wywołało wściekłość burżuazyjnego sądownictwa francuskiego, a „ofiarę systemu" zaprowadziło na gilotynę, gdzie zginęła cicho, skromnie i bez tabliczki.

W imię sprawiedliwości żądam tabliczki dla Landru.

Wiadomości z Polski

Z każdych 20-tu złotych robił 40

WARSZAWA. — Niejaki Leon Politowski czas dłuższy już utrzymywał się z handlu wodą sodową na wiadukcie mostu ks. Józefa.

Pukt świetny, lato tego roku naogół gorące — możnaby jednem słowem coś nie coś zarobić na długi okres zimowy, w którym, jak wiadomo, ludzie wody sodowej nie pijają, gdyby... nie zamknięcie wiaduktu przez okres najpiękniejszej pogody.

Cóż dziwnego, że właściciel kramu na wiadukcie musiał rozglądać się za jakimś innym zarobkiem.

W tym okresie niejaki p. Władysław Uniłowski zaproponował p. Politowskiemu (znali się dobrze od dawien dawna) interes nieprawdopodobnie świetny. O to niczem magik - cudotwórca oświadczył:

— Z każdych 20-tu złotych, które mi pan da, zrobię 40...

— Jak?

— To moja tajemnica, ale niech pan spróbuje.

P. Politowski zniechęcony do handlu wodą sodową spróbował.

Na umówiony dzień Politowski przyniósł znaczny zapas dwudziestozłotówek, a p. Uniłowski — równie pokaźny zapas nakrojonych papierków takiego same go formatu, jak banknoty.

— Niech panu się nie zdaje, że to zwykłe świstki papieru, tłumaczyć cudotwórca, każdy z nich nasmarowany jest płynem, który ja wynalazłem. Jeśli przyłożyć do takiego papieru prawdziwy banknot i zostawić pod prasą na 6 godzin, otrzymać można odbitkę łudząco podobną, słowem, jak mówiłem, można podwajać banknoty.

— Znakomicie! Bierzmy się więc żwawo do roboty! — zachęcał rozentuzjazmowany do świetnego wynalazku p. Politowski.

Wynalazca ułożył pod prasą wszystkie otrzymane dwudziestki, ponakładał na nie swoje papierki, przycisnął i... wyszedł z „laboratorjum" ostrzegając:

— Niech pan nic nie rusza za nim wrócę, bo się wszystko zepsuje.

P. Politowski czekał cierpliwie przeszło 6-godzin, gdy jednak przyjaciel nie wracał zajrzał pod prasę. Przekonał się, że istotnie miał do czynienia z magikiem. Ani jednej dwudziestozłotówki nie było — same papierki.

Nie zastanawiając się jak to się stało p. Politowski zawiadomił policję.

Bardzo wiele kłopotu miał urząd śledczy z odszukaniem pomysłowego oszusta. Schwytano go wreszcie w Białymstoku.

Znaleziono przy nim różne „chemikalja", potrzebne do sztuk magicznych.

Sąd pokoju w Warszawie skazał Uniłowskiego na 6 miesięcy więzienia.

Nocna przygoda szofera

WARSZAWA. — Na stacji autodorożek w Al. Jerozolimskich zaszedł wypadek nie pozbawiony dość „swoistego" charakteru. Oto do jednej z licznych niemile dotkniętych „ogórkami" autodorożek — zbliżył się jakiś o wyrazie desperackim młodzieniec i nawiązał rozmowę z szoferem Gustawem Czartoryskim.

— Aj, panie kochany, ciężko żyć dziś na świecie — rzekł nieznajomy, ale żeby tak pan mnie podwiózł do domu, jak się trafi pasażer, to bym panu coś niecoś może i dał.

— Dlaczego nie — odrzekł szofer. Siadaj pan; jak się zdarzy pasażer, to podwiozę.

Nieznajomy usiadł obok szofera; rozmowa nie była zbyt zajmująca albowiem Czartoryskiemu zaczęły się powieki kleić.

— Wiesz pan co? — ozwał się do nieznajomego. Posiedź pan sobie przy kierownicy, a ja się trochę na tyle zdrzemię, bo frajerów jakoś nie widać.

Nieznajomy potakująco kiwnął głową.

Szofer rozciągnął się na tylnem siedzeniu i wkrótce spał już snem błogosławionego.

Po pewnym czasie zbudziło go jednak silniejsze szarpnięcie.

To nieznajomy: — ozwał się — że ponieważ nikt się jakoś do jazdy nie zgłasza, więc z dalszego wyczekiwania rezygnuje i, odchodzi. Pożegnał się... Nagle, po oddaleniu się nieznajomego, szofer chwyciwszy się za kieszeń z przerażeniem stwierdził, że portfel jego z całkowitym zarobkiem ulotnił się jak kamfora. To nikt więcej tylko ten „psu brat" — pomyślał Czartoryski. — Co rychlej ruszył maszyną w Al. Jerozolimskie. Świtało już. Przebiegając ulicę pilnie, przyglądał się nielicznym nocnym włóczęgom i oto na jednej z ławek w pobliżu dworca dostrzegł poszukiwanego: Siedział w towarzystwie jakiejś nadobnej dziewicy, z którą spijał trunek co to „dobry na frasunek". Czartoryski w jednej chwili znalazł się tuż przy nim.

—Pieniądze łotrze—wrzasnął.

— Jakie — gdzie — co — bełkotał nieznajomy.

Czartoryski zerwał mu czapkę z głowy, zajrzał do niej i spostrzegł, że świeżo nadpruta jest w niej podszewka; sięgnął ręką i ku zadowoleniu odnalazł w niej swą gotówkę, minus już tylko to, co wyniosła wódka.

— Chciałeś się przejechać kochanku, to się przejedziesz; przy tych słowach szofer ujął pod ramię nieznajomego, wcisnął go do auta i zaprosił do komisarjatu. Tu się okazało, że jest to 23-letni Kazimierz Mroziewicz, zamieszkały przy ul. Nowy Świat Nr. 26.

Na całe usprawiedliwienie miał słowa: „każdy szuka „frajerów", ja także szukam"...

RÓŻNE

Dwadzieścia jeden pożarów w jeden dzień w Petersburgu

Zaledwie ugaszono pożar w rejonie moskiewsko-narwskim, gdzie spłonęło pięć domów i szereg budynków, graniczących z zakładami putiłowskiemi, gdy znów z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar na terenie samej fabryki. Pastwą ognia padły składy benzyny, nafty i olejów. Zniszczone zostały również składy „Komisarjatu Budownictwa." Straty są ogromne.

Charakterystyczne jest to, że pożar wybuchł z podpalenia i w tem samem miejscu, gdzie spłonęły dnia poprzedniego liczne domy mieszkalne robotników z zakładów putiłowskich. Tym razem ofiar w ludziach nie było.

Akcja ratunkowa była ogromnie utrudniona, gdyż równocześnie płonęło w Petersburgu dwadzieścia jeden domów w różnych częściach miasta. Wprawdzie sowiet petersburski wydał komunikat wyjaśniający przyczyny pożaru, jednak z liczby aresztowań i sądów doraźnych oraz rozrzuconych odezw antysowieckich coraz wyraźniej występuje na jaw planowa akcja spiskowców.

Oj! te dzieci

Konkurent do ręki: — Ach, panno Helciu, jakie pani masz cudowne usteczka.

Mały braciszek Jaś: — A widzisz? A tato to mówi, że Helcia ma pysk od ucha do ucha.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 87th i 88th Street's
Telefon Lenox 6461.

220 EAST 14th STREET
NATIONAL AUTO SCHOOL
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku uczęc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 po południu.

New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14 Street, New York City.

KAZIMIERZ TETMAJER

WATERLOO

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

Napoleon wyjechał do Erfurtu. Nie litościwa, smagająca go w ten, czy ów sposób, niemal całe życie, ironja losu, kazała mu znów z kolei po Dreźnie „wjechać" do Erfurtu. Nie było tam już „zjazdu królów" z uniżonemi pokłonami, nie było „ścisku królów" w przedpokojach, żaden król, ani cesarz nie szeptał z bijącem sercem i emocją trwożną „c'est lui", natomiast nadeszła wiadomość, iż były aljant, król bawarski, wysłał generała Wrede z ośmdziesięciu tysiącami, aby armji francuskiej zamknąć drogę odwrotu do Francji. W tych ośmdziesięciu tysiącach było ośmnaście tysięcy Austrjaków pod księciem Reuss, których współdziałanie z armją bawarską miało nietylko na celu odcięcie odwrotu Francuzom, ale także zatwierdzenie bezwarunkowej zgody Austrji na tytuł królewski, który Napoleon elektorowi bawarskiemu nadał.

Szwoleżerowie polscy otwierali drogę Napoleonowi do Paryża.

Wściekłym atakiem wiódł ich Aleksander Fredro na kirasjerów bawarskich.

Walczący Polacy czuli zmianę w sercach swoich. Nie patrzał na nich surowy orli wzrok uwielbianego, zwycięstwa wywalczającego wodza — ale potrzebował ich Napoleon, liczył na nich... że go opuścić chcieli — pragnęli mu to nagrodzić. Szalone ich ataki ryły brózdy w szeregach nieprzyjacielskich. Z niemniejszą furją walczyli Francuzi. Mścili się za Lipsk, za pogrom, zwycięski ostatni okrzyk rzucić pragnęli nienawistnym krajom, nim je opuszczą.

Napoleon miał tę satysfakcję, że mógł z szyderstwem patrzeć na niedołężne dowództwo swego dawnego podkomendnego von Wrede. — Mogłem Wredego zrobić hrabią, ale nie potrafiłem zrobić go dobrym generałem — żartował. I przez trupy ruszył za Ren, który tylekroć za jego panowania był dla Europy rzymskim Rubikonem Cezara.

Widział w Moguncji pułki swoje i poznawał je pokolei. Niosły te same znaki, które wnosiły do stolic Europy...

Piątego listopada 1813 roku ostatni żołnierz Napoleoński przekroczył Ren.

Epopea Napoleońska była skończona, ale nie skończyła się epopea Napoleona...

Z tą myślą, usiłującą wyczuć przyszłość, rozedrzeć zasłonę jutra, rozświecić ciemny horyzont, wracał cesarz do Paryża.

Wracał tam po raz wtóry pobity.

A za nim Metternich, Nesselrode i lord Aberdeen rzucali „Notę Frankfurcką z 9-go listopada", „aby Francja zamykała się w granicach naturalnych Renu, Alp i Pirenei". Wiódł ją do Paryża ambasador francuski w Weimarze baron de Saint-Aignan, uchwałą „Kongresu królów", zupełnie w myśl niejednokrotnie wyrażoną przez Napoleona, że kongres królów powinien rozstrzygać sprawy Europy. On miał być tego kongresu pierwszym prezydentem... Uważał przecież wszystkie sprawy Europy za „sprawy domowe" domu, którego on do końca życia miał być panem... On pierwszy padał tego kongresu ofiarą...

Z Frankfurtu 1-go grudnia 1813-go roku, w myśl idei Napoleona, „rozstrzygający sprawy Europy kongres królów Europy" ogłosił:

„Sprzymierzone mocarstwa nie walczą z Francją, lecz z tą przewagą wyniośle dawaną uczuć, z tą przewagą, którą ku nieszczęściu Europy i Francji cesarz Napoleon zanadto długo uciskał kraje za granicami swego cesarstwa...

Mocarstwa chcą pokoju... warującego odtąd ludy od klęsk bez końca, które od lat dwudziestu ciążyły na Europie...

Mocarstwa sprzymierzone nie złożą broni... dopóki zasady niewzruszalne nie odzyskają praw swych nad próżnemi pretensjami, dopóki świętość traktatów nie zapewni nareszcie rzeczywistego pokoju Europie".

Napoleon podjął wyzwanie i zażądał 460,000 ludzi od Francji...

* * *

Wielki cesarz, czuł ogrom swojej samotności. Potężna jego głowa wydawała mu się podobną do samotnej na wyżynie kopuły bazyliki Świętego Piotra w stolicy świata. Wisiał poprostu w przestworzu, jak obłok, który rozedrzeć się ma o zębate, potężne skały.

Świat powstał przeciw niemu. Rozpoczyna się walka o śmierć i życie. Nigdy jeszcze jeden człowiek nie miał tylu wrogów. Gdy był wszechwładnym, gdy panował, narody, które go słuchały, państwa, które druzgotał, przestrzenie, które ogarniał — wszystko to nie wydawało mu się tak wielkie, tak kolosalne, jak falangi obecnie przeciw niemu spiętrzone. Nie miał wojska. Z kampanji saskiej wyprowadził 50,000 żołnierzy, 100,000 broniło linji Pirenejów, 40,000 biło się we Włoszech pod Eugenjuszem Beauharnais, 120,000 z wyborowymi oficerami, z owym Rappem, jeszcze w Rosji przeznaczonym do Gdańska, z masą armat i amunicji pozostało na łaskę i niełaskę w twierdzach, wolnych już dziś od przewagi francuskiej Niemiec.

Fortyfikacyj francuskich nie było. Któż śmiał przypuścić, aby kto śmiał najść Francję?! Twierdze broniły imperjum Napoleońskiego: w Gdańsku, w Hamburgu, Magdeburgu, Antwerpji, Aleksandrji, Mantui. Jeden Strassburg na linji Renu był fortecą. Moguncja, Wesel, Kehl nie mogły być brane w rachubę.

Nowy więc pobór miał zastąpić armję, która poległa, twierdze, których nie pobudowano; pobór setek tysięcy, w tem młodzieńców niepopisowych jeszcze z 1815-go roku 160,000.

Lecz co powie Francja?

Oto już Benjamin Comtant ogłosił broszurę „Duch podboju i uzurpacji." Straszna, złowroga, obelżywa nazwa uzurpator została publicznie, głośno, wyrzeczona we Francji...

Ziemia poczyna drżeć pod nogami.

Gdy wrócił z kampanji rosyjskiej, był „niepobitym". Pod Lipskiem — — „zwyciężył"! Tak się nazywało, tak powiedział Polakom pod Fuldą. „Cofnął się" — sparto go za Ren...

Gdy wrócił z pod Lipska, Francja utraciła departament Lemann z Genewą miastem stołecznem, departament Rzymu z Rzymem, departament Zuidersee z Amsterdamem, departament Ujścia Elby z Hamburgiem, Włochy z Medjolanem, Królestwo Neapolu, Ilyrję, Hiszpanję, Księstwa Bergu, Hessji, Badenu, Wirtembergję, Bawarję, Westfalję, Saksonję i połowę Polski — — nieprzyjaciół zaś miała na zachodzie, u Wogezów, pod Jurą, od południa, za Pirenejami.

Co powie ta Francja na nowe zaciągi? Gdy nie komendant zwycięstw, lecz traciciel dwóch Wielkich Armji zażąda od niej nowych synów, nowej ofiary?...

Francja o polach nieuprawionych, z zamkniętemi fabrykami, z zupełnym zastojem interesów i robót publicznych, z pensjami ściągniętemi o czwartą część, doprowadzona u bogatych do kłopotów, u zamożnych do ubóstwa, u ubogich do nędzy?

Jeden tylko dom, Mont-de-Piete, prosperował. Zastawiali wszyscy wszystko, aby żyć.

Upadłości ogłaszano masowo. Francja stała u progu ruiny. A, by dojść do tego stanu, dała 2 miljony 113 tysięcy ludzi.

Ileż dały kraje sprzymierzone z Francją, z iluż walczono ze strony przeciwnej? Kolosalna, potworna liczba miljony — — i nad tem: jeden człowiek.

Tyle ofiar, tyle krwi — by jeden człowiek balansował od zwycięstwa do klęski, on jeden sprawca, powód i twórca wojen Europy.

Nigdy podobnie krwawego zjawiska świat nie oglądał. Całe państwa starożytne nie liczyły tyle ludności, ile żołnierzy walczyło za cesarza Napoleona.

Cóż powie potomność? Rzuci piorunem potępienia na głowę? Uwielbi cię? Czy powie, że Napoleon nie mógł być innym?

Cesarz sam zadaje sobie pytanie: czy jest możliwem, aby jeden człowiek mógł sam przez się tyle miljonów ludzi przesiać przez sito śmierci?

I sam sobie zadaje pytanie: czy nie mógł być innym?

Był tylko jedną z sił kotłujących się ze sobą, którym na imię: rewolucja francuska, arystokracja francusko - angielsko-niemiecka, Bourboni, car Aleksander I, konserwatyzm, liberalizm, jakobinizm, cywilizacja, kraje, narody, namiętności ludzkie — — nie mógł być innym. Całe życie było prostą konsekwencją, następstwem pierwszem pierwszego kroku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział Realnościowy

Jak postąpić przy kupnie domu

(Pan Józef Szlichta, właściciel biura realnościowego pod firmą Gawliński & Co. przy 231 Driggs Ave., w Brooklynie, mając kilkuletnie doświadczenie w interesie realnościowym podał nam poniższe wiadomości z któremi tak kupujący, jak i sprzedający powinni być obznajomieni).

Procedura, jaką należy obrać przy kupnie domu jest dość zawiła, to też poniżej podajemy kilka obznajomień:

Pierwszym krokiem przy kupnie domu jest Kontrakt kupna. Kontrakt kupna jest krokiem najważniejszym, bo wyłuszcza on wszelkie warunki, na których tranzakcja ma być załatwiona, to też zawsze należy postarać się o pomoc osoby w tych kwestjach biegłej, któraby mogła wszystko dokładnie kupującemu tłumaczyć. Są rozmaite formy kontraktów. Najpopularniejsza jest ta, którą używają towarzystwa ubezpieczenia własności ziemskiej t. z. „Title Companies". Najpewniejszą jest rzeczą opierać się przy tej formie. Należy jednak mieć na uwadze dokładne zrozumienie i wyłuszczenie w kontrakcie następujących warunków: 1) Hipoteki, czyli „mortgages", ilość tychże, stopa procentowa, czy są spłacane w ratach czy też stojące, na jaką ilość pożyczone. (Należy pamiętać, że z chwilą kiedy hipoteka jest płatna za pewną ilość lat np. po 4 latach musi być wtedy bezwzględnie spłacona wraz z procentem) 2) Ilość lokatorów i czynsz przez tychże miesięcznie płacony. Wymienić należy wszystkie umowy specjalne z lokatorami t. z. „leases". 3) Dokładny opis loty, oraz umowa co do akuratnego ustawienia domu (domy starsze nie jednokrotnie mają zboczenia na gruncie sąsiednim, które nieraz są szkodliwe. 4) Data i miejsce zamknięcia tranzakcji. 5) Kto pośredniczył w sprzedaży.

„Kontrakty należy sporządzać u firm powołanych dla uniknięcia nieporozumień i niedokładności.

Po zamknięciu kontraktu należy oddać sprawę inwestygacji kupionej realności poważnej firmie. Pracę tę wykonać może kompetentny adwokat, albo specjalne firmy, które gwarantują prawo własności t. z. „Title Companies". Te ostatnie są to zwykle wielkie przedsiębiorstwa, które mają to dobre za sobą, że wydają gwarancję swej pracy w formie polis t. z. „Title Policies" za dodatkową opłatą. Obydwie drogi można obrać za pośrednictwem agenta, które pośredniczy w sprzedaży. Większe tutejsze biura realnościowe mogą najlepiej w tej sprawie poinformować.

Inwestygacja czyli „search" obejmuje poszukiwanie w rekordach utrzymywanych przez powiat, akuratności poprzednich sprzedaży, ewentualnych wykroczeń przeciw regulaminom odpowiednich departamentów miastowych, obciążeń itd. Jest ona rzeczą zbyt fachową, aby się tutaj nad nią rozwodzić. Należy jednak pamiętać o planie domu t. z. „survey", który absolutnie powinien być w posiadaniu kupującego przed tranzakcją. Jedynie wspomniany „survey" może wyjaśnić rozmaite uchybienia w budowie i ustawieniu domu, o których kupujący wiedzieć powinien. Przy ostatecznej tranzakcji, przelewie prawa własności t. z. „Delivery of Deed" należy obliczenie opłat pozostawić ludziom fachowym. Przy tem należy się postarać o należyte rekordowanie papierów przez fachowca, zmianę asekuracji na nazwisko nowego właściciela, listę lokatorów i tabelę rozmaitych opłat (podatki, procenty, itd.).

Własny dom i ziemia

Majątek ziemski to jedyna bezpieczna podstawa dobrobytu ludzkiego. Jedynie posiadanie własnej ziemi i dachu nad głową daje człowiekowi samopoczucie godności i świadomości materjalnego szczęścia.

Własny dom i własna ziemia, to najsłodsza nagroda za trudy, najlepsze zabezpieczenie przyszłości. Lokata pieniędzy w interesach jest zawsze kupowaniem wartości niepewnej, nieokreślonej, której skutki przewidzieć trudno. Niejednokrotnie

(Ciąg dalszy na str. 6.)

Z BROOKLYNA

Śmierć Jana Kowalskiego

W zeszłą środę zmarł szeroko znany w Brooklynie, ś. p. Jan Kowalski, przeżywszy lat 47.

Z zawodu stolarz, zmarły mieszkał w Brooklynie od dwudziestu kilku lat i jako wzorowy Polak, należał do licznych towarzystw i brał udział w życiu Polonji miejscowej.

Był on członkiem towarzystw: św. Kazimierza Królewicza, Arka Przymierza, Republika Polski, grupa 12-ta Zjednoczenia Polsko-Narodowego i św. Kazimierza, gr. 26, Zjednoczenia Polsko-Narodowego.

Pogrzeb odbędzie się jutro o godzinie 2-ej po południu z domu żałoby, 101 Jewell St. do kościoła św. Stanisława a stamtąd na cmentarz Kalwarji.

Pogrzebem zajmuje się szeroko znany Polonji członek Zjednoczenia Polsko-Narodowego i innych towarzystw ob. Aleksander W. Bliziński, mający swój zakład przy 167 Metropolitan Ave. w Brooklynie.

Zmarły pozostawił żonę Elżbietę, synów, Antoniego, Franciszka i Władysława, córki Stefanję i Elżbietę i dwóch braci Józefa i Pawła.

Cześć jego pamięci!

Jutro, dnia 20-go września, 1925 roku, w parku krakowskim, 161—15ta ulica, w South Brooklynie, tuż przy kościele św. Krzyża, odbędzie się koncert orkiestry akademickiej, pod kierownictwem M. Kosteńskiego i zarazem popis dzieci szkoły wakacyjnej.

Program będzie bardzo urozmaicony.

Ks. R. Pawlikowski, były proboszcz z Tarnowa, Małopolska, opowie nam wiele ciekawych rzeczy o Polsce. Pani M. Janukaitis wygłosi piękną deklamację własnego utworu. Jednem słowem, w niedzielę o 4ej popołudniu będziemy mieli wiele niespodzianek. Początek punktualnie o 4ej popołudniu. W razie niepogody, koncert i popis dzieci odbędzie się na sali parafjalnej pod kościołem św. Krzyża, 161—15-ta ul., w South Brooklynie.

Mile wszystkich parafjan i przyjaciół naszego kościoła zaprasza

Ks. W. Trzepierczyński
i Komitet

Nauka języka polskiego dla dzieci w szkole św. Krzyża, 161 15ta ul., w South Brooklynie, N. Y. rozpocznie się dzisiaj o godz. 3:30 po południu. Nauki udziela ks. W. Trzepierczyński.

GREENPOINT-BROOKLYN

W przyszły poniedziałek, 21-go września, rozpoczną się zapisy do szkoły towarzystwa oświatowego imienia Marji Konopnickiej.

Zapisy te odbywać się będą w Domu Narodowym pn. 261-267 przy Driggs ave. w ciągu całego tygodnia od 6-ej do 9-ej wieczór, w sobotę zaś od 2-ej do 5-ej po południu.

W szkole tej wykładany będzie język polski, oraz historja i geografja Polski.

Rodzice, którzy dbają o polskość swych dzieci, powinni wywierać na nie nacisk, aby zapisywały się do tej szkoły.

(18, 19, 20, 21)

W niedzielę, dnia 20-go września 1925 r., w kościele św. Krzyża, 161 — 15-ta ul., w South Brooklynie, N. Y. o godzinie 11-ej przed południem ks. R. Pawlikowski, były proboszcz z Krosna, Małopolski, odprawi nabożeństwo i wypowie naukę.

Wszystkich mile zaprasza
Ks. W. Trzepierczyński.
18-19-20

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

KALENDARZYK ZABAW

21 listopada Koncert i Bal Tow. śpiewu „Dzwon Zygmunta".

16 stycznia, 1926 r. Maskarada Tow. śp. „Dzwon Zygmunta".

S. † P.

JAN KOWALSKI

ZMARŁ W ŚRODĘ, DNIA 16-GO WRZEŚNIA, PRZEŻYWSZY LAT 47.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 20-go września, o godzinie 2-ej po południu, z domu żałoby 101 Jewell St. do kościoła św. Stanisława, a stamtąd na cmentarz Kalwarji.

Na ten smutny obrządek zapraszają krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni,

ŻONA, ELŻBIETA, SYNOWIE, CÓRKI I BRACIA.

JEDEN ZA WSZYSTKICH WSZYSCY ZA JEDNEGO!

To powinno być hasłem wszystkich polskich robotników piekarskich, którzy niniejszem są proszeni o przybycie na

WALNE ZEBRANIE

DZISIAJ, w sobotę, o godzinie 12-ej w południe
W DOMU NARODOWYM, 261 Driggs ave., Greenpoint

Mówcy polscy i angielscy, rozdawane będą książeczki unijne, i ogłoszone zostaną raporty od „International" i „Joint Organization Committee".

STAWCIE SIĘ WSZYSCY!

Polska Unja Pracowników Piekarskich, Oddział 5-ty Lokal 100
International Bakery & Confectionery Workers' Union of America

POLSCY LEKARZE

DR. LOUIS GRYCZ
102 Kent St., Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
9—10 rano; 1—2 popoł.; 6—8 wiecz.
Telefon: Greenpoint 5715

Telefon: Huguenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Ave., Brooklyn

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
568 Leonard St. — 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. — blisko Berry St.
Od 1 do 3 po poł. — Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór. — Od 8 do 9 wiecz.
Telephone: Greenpoint 3735

Telefon Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street,
blisko Union Avenue,
Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po południu i
od 6 do 8 wieczór.

NAJNOWSZE REKORDY

Columbia

USŁYSZCIE TE ULEPSZONE COLUMBIA REKORDY

F-18079—O Katarzyno / Titine — Komiczny śpiew z orkiestrą / Roman Bogdanowicz Baryton
F-18077—Żegnał Góral swą Góralkę / Swat (piosnka na oczepiny) — Rom. Bogdanowicz Baryton
F-18075—Raz dzieweczki poszły w las / Ulubione Piosenki Piłsudskiego — J. Karłowicz, Baryton / Pieśni ludowe z ork.

MUZYKA ORKIESTROWA

F-18078—Walc Grochowiny / Polonez Ogińskiego — Walc Instr. Kwartet Warszawa / Polonez Instr. Kw. Warszawa
F-18074—Weselne Kwiaty / Mój Słowiczek — Walc Orkiestra Warszawa / Walc Orkiestra Warszawa

Kompletny zapas rekordów Columbia, na których znajdziecie śpiewy i muzykę do tańca, która Was zadowolni

Gramofony na łatwe spłaty tygodnowe.
Columbia Gramofony i Rekordy są najlepsze.

Fjust i Woźnicki Music Company

708—5-ta AVENUE, BROOKLYN, N. Y.
Telefon: Jugenot 2684

Dział Realnościowy

(Ciąg dalszy ze str. 5-tej.)

dobrze się opłaci, kiedyindziej wyjdzie na opak.

Składanie pieniędzy w bankach i lokata ich w bondach, czy akcjach, to składanie dowodu bezsilności i dawanie sposobności ludziom drugim obracania naszym kapitałem i przywłaszczania sobie dochodów zeń.

Lokata kapitału bezpieczna i pewna to kupno nieruchomości. Posiadać własny dom i ziemię, to najlogiczniejsze dążenie natury ludzkiej od wieków, od czasu kiedy człowiek po raz pierwszy nauczył się mieszkać pod dachem. Czy to wielki budynek, czy mały dom mieszkalny, czy to szmat ziemi za miastem. Posiadanie to początek wielkiego dzieła — budowy dobrobytu w rodzinie.

Wzrost New Yorku i okolicy w latach ostatnich, to fakt, tak olbrzymi, że go prawie trudno umysłem ludzkim objąć. Kawał ziemi za miastem, gdzieś w Jamaica, L. I., który kilkanaście lat temu można było kupić za cenę śmiesznie niską przedstawia dziś wartości miljonowe. Pierwszy lepszy dom w Brooklynie podwoił niejednokrotnie i potroił swą wartość z przed lat kilku. Dziesiątki tysięcy ludzi przekonało się o tem materjalnie. Przekonali się, bo wierzyli w postęp i rozwój tego miasta. Sceptycy i niewierzący są dziś na tem miejscu, gdzie byli dziesięć lat temu. Świat uśmiecha się do odważnych.

Wielkie to miasto kroczy naprzód nocą i dniem. Wynalazki doniosłe umożliwiają centralizowanie przemysłu i skupianie ludzi w wielkich centrach. A ludziom tym potrzeba ziemi i budynków. Dla braku miejsca wspinają się olbrzymiemi budynkami w chmury i jak krety zarywają się w ziemię. Ale ziemi nie powiększy ni to nie rozczyni. Coraz jej mniej i coraz wartościowsza.

Towary, wynalazki, maszyny zmieniają się, stare stają się bez użyteczne a nowe w ich miejsce przychodzą. Wartość ziemi jest jedyna i wieczna. Przez kupno ziemi i domu nikt jeszcze nie zbłądził, kupować trzeba ostrożnie i rozważnie, stosownie do możności, ale kupować prędzej jak wszystko inne.

Philadelphia i okolica

KOMUNIKAT DYREKTORJATU POLSKIEGO TEATRU NARODOWEGO DO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO W PHILADELPHIA, PA.

Premjera: „Krakowiacy i Górale" — w poniedziałek dnia 28-go września w Moose Auditorjum

Dyrektorjat Teatru Narodowego podaje do wiadomości społeczeństwa polskiego w Filadelfji i okolicy, że nie bacząc na olbrzymie koszta przejazdu całej trupy teatralnej i przewozu niektórych potrzebnych do tej sztuki dekoracyj i kostjumów, pragnąc nie pozbawiać filadelfijczyków tak kulturalnej rozrywki, jaką bez zaprzeczenia są przedstawienia teatralne, stosownie do swych poprzednich anonsów, rozpoczyna sezon teatralny w Filadelfji wspaniałą polską sztuką „Krakowiacy i Górale" z tańcami i śpiewami niezapomnianego naszego pieśniarza Kurpińskiego. W sztuce tej oprócz znanych wam z dawniejszych występów a ulubieńców waszych cb. Mirskiej, Posseltowej, Yorkowej, Bromińskiego, Gruza, Kalliniego, Żubra i innych, przyjmą udział nowozaangażowane siły artystyczne w osobach Burana, Krasowskiego, Miłoszy, Ulatowskiego i Szczawińskiego. Balet pod kierunkiem znanej wam świetnej tancerki L. Nestor, która również osobiście tańczyć będzie.

Sztuka ta, której wystawienie pochłonęło olbrzymią, jak na polskie stosunki, sumę $1000.00 zgórą, jest perłą dawnej literatury scenicznej. Wznowiona w roku bieżącym w warszawskich teatrach spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem tamtejszych krytyków teatralnych, którzy nie szczędzili słów uznania dla dyrekcji, za sięgnięcie po nią do tej niewyczerpanej skarbnicy naszych dawnych ludowych arcydzieł.

Akcja kipiąca staropolskim humorem, dziarskie tańce i niebywale melodyjne piosnki ludowe połączone ze świetną obsadą dają gwarancję, że wszyscy ci, którzy pospieszą na to pierwsze przedstawienie Polskiego Teatru Narodowego nietylko ubawią się znakomicie, lecz spełnią obywatelski uczynek utrzymania pierwszego profesjonalnego teatru na wschodzie. Obowiązek to wielki, nic bowiem może tak nie podtrzymuje ducha i miłości dla ukochanej naszej Ojczyzny, jak wsłuchiwanie się w tę cudną naszą wiejską gwarę, padającą z ust rutynowanych artystów z desek sceny polskiej.

Prosimy was rodacy zapamiętać sobie, że Dyrektorjat Polskiego Teatru Narodowego postanowił za wszelką cenę kontynuować te przedstawienia w Filadelfji nie bacząc na wielkie koszta przejazdów, lecz prosi was, ażebyście umieli ocenić jego usiłowania i tłumnem zbieraniem się w pięknej sali Moose Auditorjum dali wyraz, że rozumiecie posłannictwo teatru polskiego na obczyźnie.

Dyrektorjat Polskiego Teatru Narodowego nie pragnie robić majątku na przedstawieniach polskich, nie jest to jego założeniem, kontentować się będzie o ile koniec z końcem zwiąże, dokładać jednak do przedstawień niema z czego i nie może i wy tego od niego wymagać nie macie prawa.

On da wam w dniu 28 września i poczynając od tej daty co dwa tygodnie, godziwą rozrywkę przy żmudnej całodziennej waszej pracy, wy wzamian dajcie mu tak moralną jak i materjalną pomoc. Tak tylko pracując razem wspólnemi siłami utrzymamy sztukę polską na tej wyżynie, na której oną stać powinna na obczyźnie.

PHILADELPHIA, MANAYUNK

W niedzielę, dnia 20-go września 1925 roku o godzinie 10:45 przed południe, w kościele chrześcijańskim przy Green Lane i St. David's St. nabożeństwo i nauka na temat: „ODRODZENIE". Zapraszamy. Wstęp wolny. (18 i 19)

BACZNOŚĆ
Filadelfja i Okolica!

Pierwsze Przedstawienie
nowozreorganizowanego
TEATRU POLSKIEGO
z New Yorku
PONIEDZIAŁEK, 28-GO WRZEŚNIA
MOOSE AUDITORJUM
1310 No. Broad St.

KRAKOWIACY I GÓRALE

Śpiewy solowe, chóralne.
Taniec nimf, góralski, krakowiak i mazur.
Udział przyjmują pierwszorzędne siły krajowe i tutejsze.
Własne kostjumy i dekoracje.
DOBOROWA ORKIESTRA
Wystawienie tej sztuki, pociąga kolosal e koszta. Jeśli dbacie o Teatr Polski, powinniście przybyć jaknajliczniej. Nikt nie pożałuje.

Bilety już mają na sprzedaż: Redakcje tygodników, Dom Polski przy Fairmont ul. Księgarnia J. Piotrowskiego, 3170 Richmond St. J. Kałuża, Orthodox, róg Stiles St., A Motyl, 1030 Kaighn ave., Camden, N. J.

POLSKI DETEKTYW
Egzaminowany, upoważniony i pod Bondem Stanowym
Załatwia kryminalne i cywilne sprawy. Śledztwa w sprawach familijnych i rozwodowych. — W razie jakiego wypadku podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau.

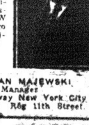

STEFAN MAJEWSKI
Manager
799 Broadway New York City
Pokój 230. Róg 11th Street

POLSCY DETEKTYWI

J. J. KRON
Największa Polska Firma Wywiadowcza
302 Broadway, N. Y. City
Śledztwa kryminalne, familijne i rozwodowe
Telefon: Worth 0763—0764.

Drobne Ogłoszenia

Informacje i zawiadomienia
(Information Exchange)

POTRZEBA Uczniów do wyuczenia się balwierstwa. Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Mężczyźni nie marnujcie czasu, wyuczcie się balwierstwa. Podwoicie swój zarobek. Najlepsza metoda. Zarabiajcie podczas nauki. Wykłady w dzień i wieczorami. National Barber College, 150 — 3rd Avenue, blisko 15 ul. New York City.

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. Tel., Triangle 7937 — 391 Fulton St. Brooklyn

Poszukiwania
(Information Wanted)

STUDENT PRZYBYŁY NIEDAWNO Z POLSKI POSZUKUJE JAKIEGOKOLWIEK ZAJĘCIA W JAKIMKOLWIEK PRZEDSIĘBIORSTWIE. — ŁASKAWE ZGŁOSZENIE: — DLA STUDENTS C/O NOWY ŚWIAT, 24 UNION SQ. N. Y. C. (tfn)

POSZUKUJE pana Kutyńskiego, który dawniej zamieszkiwał pod No 263 Ave. B, w bardzo ważnej sprawie. Prosze się zgłaszać listownie do P. C. c/o Nowy Świat, 24 Union Sq., N. Y. C. (191)

POSZUKUJE mieszkania przy polskiej familji. Może być w New Yorku, Brooklynie lub New Jersey. W. J. S., 180 2nd Ave., N. Y. C. (201)

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to Let)

POKÓJ do wynajęcia dla mężczyzny przy polskiej rodzinie. 122 Eagle St., Greenpoint, Brooklyn. (21r)

POKÓJ do wynajęcia dla małżeństwa, lub dwóch kobiet lub kobiety, gorąca woda, wanna, ogrzewanie. Mrs. Smolski, 433 East 80th Street, New York, Apartament No. 27. (20r)

JEDEN lub dwa pokoje do wynajęcia, parowe ogrzewanie elektryka, gorąca woda, 2 minuty od stacji Ditmars Ave., dobra komunikacja do New Yorku. 20-58—Fourth Ave., Astoria, L. I. (19r)

FRONTOWY pokój do wynajęcia dla 2 panów. M. Najranowska, 99—2nd Ave., 2 piętro, Apt. No. 4. (19r)

POKÓJ frontowy dla jednego lub dwóch osób. 428 W. 45th St. 1-sze piętro na prawo. (19r)

SKLEP w polskiej okolicy do wynajęcia. Odpowiedni na jakikolwiek interes. Zgłoszenie 12 Jackson St. Passaic, N. J. (19r)

SKLEP do wynajęcia, stosowny na grosernię lub candy store. Hopke, 171 Norman Ave. Brooklyn. (22r)

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój z wiktem lub bez. 290 Palisade Ave., Garfield, N. J. (21r)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Pierwsze piętro. Wodociągi w domu. 826—2 Ave., pom. 44 i 45 St. (19r)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

FOLDERS
FUNK & WAGNALLS CO.
327 East 29th St.
Potrzebujemy doskonale doświadczonych dziewcząt jako „inserters"
Praca od sztuki
Długi sezon
Dobra zapłata
Zgłoszenie o 8 rano

OPERATOREK
doświadczonych na canvas gloves. Firma należąca do Unji. 8 godzin dziennie.
CARHART OVERALL CO.
Bedford Ave. i North 5th St., Brooklyn. (191)

DZIEWCZYNY do ogólnej domowej roboty. Ze spaniem i praniem elektryczną maszyną. $60 miesięcznie na początek. Palmer, 310 Myrtle Ave., Flushing, L. I. (20f)

KOBIETY do czyszczenia w aptece, przed południem, 2 razy na tydzień. Zgłoszenie: 135 Franklin St. Gpt., Brooklyn. (20f)

PRESSEREK doświadczonych na hoffman maszynach. Peterson Company, 1416 Cortelyou Road, Brooklyn. (21f)

PANNA znajomość pisania na maszynce do sklepu z meblami. Zajęcia stałe i przyjemne. Flatbush Reed Craft Shop, 779-781 Coney Island Ave., Brooklyn. (20f)

OPERATOREK doświadczonych przy sukniach. Zgłoszenie: 165 Maspeth Ave., Maspeth, L. I. (22f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

UPHOLSTERERS
dwóch, dobra zapłata, stała praca
ROBERT RUPPERT.
301 South Broadway
Yonkers (20m)

KOSZYKARZ „Framer" do krzeseł trzcinowych. Stałe zajęcie. Flatbush Reed Craft Shop, 779-781 Coney Island Ave., Brooklyn. (20m)

NA MĘSKICH surdutach potrzeba 2 dobrych preserów, Członków Amalgamated Union oraz ręczną finiszerkę. 308 Graham Ave., ostatnie piętro, Brooklyn. (19m)

JANITOR lub małżeństwo do prywatnego domu. Ogrzewanie i gorąca woda. Zgłoszenia: Murray Mass, 110 Rivington St., Drydock 7878. (19m)

POTRZEBUJE dobrego polskiego piekarza do pieczywa polskiego chleba i ciastek na pierwszą rękę. Dobry piekarz dostanie dobrą zapłatę. Zgłoszenia do S. Macek, 90 L. St., Turners Falls, Mass. Tel. 8376. (19m)

50 ROBOTNIKÓW. $25 i 30 tygodniowo w Brooklynie i Newjorskich fabrykach. Stała praca. Zgłoszenie: w sobotę i niedzielę. Donolson Employment Agency, 648-6th Ave. (20m)

MĘŻCZYZN do pracy w „color factory". Dobra zapłata. Stała praca. Zgłoszenie: A. R. Anshacher & Co. Inc., 310 North 7th St., Brooklyn. (20m)

MĘŻCZYZN do pomocy we fabryce farbowania. $20. Manhattan Yarn Dyeing & Bleaching Works, 233 Green Street, Brooklyn. (19m)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

STEEL CHIPPERS
potrzeba doświadczonych
BILLET I BLOOM CHIPPERS
Zgłoszenie:
UNITED ALLOY STEEL CORP.
Employment Dept.
Canton, Ohio. (22m)

CABINETMAKERS
muszą się znać przy refinishing. Zapłata $40. Tel.: Yonkers 144 lub zgłaszać się do ROBERT RUPPERT 301 So. Broadway, Yonkers. (20m)

POTRZEBA dwóch robotników do buczerni z doświadczeniem. 1079 Manhattan Ave., Gpt. Brooklyn. (18m)

Automobile do sprzedania
(Automobiles for Sale)

AUTOMOBIL do sprzedania, tanio, „Essex Sedan", pięcio-osobowy, prawie nowy. Wiadomość 229 Driggs Ave. (Grosernia) Telefon: Greenpoint 8104. (19c)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

AUTO AKCESORJA. Narożny sklep, dobra lokacja. Długi sezon. Tanio. Lowenthal, 144 E. 86 St. (19s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, z powodu wyjazdu do kraju. Polska dzielnica. Dobrze wyrobiony interes. 138 3rd St., Passaic, N. J. (19s)

BUCZERNIA i delikatessen na sprzedaż z powodu wyjazdu. Bardzo tanio. 391 Grove Street, Jersey City, N. J. (20s)

BUCZERNIA i delikatessen na sprzedaż wszelka maszynerja do wyrobu, w polskiej dzielnicy. Cena $6000. John Kognieczny, Real Estate, 2422 Grand St., Maspeth. Telefon: Juniper 6366. (23s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż z powodu choroby. Obrót tygodniowy $500 do $600. Wszystko za gotówkę nie ma książek. Rent tani w polsko-amerykańskiej dzielnicy. Sprzedam tanio dla prędkiego kupca. 58 Jersey Street, New Brighton, S. I. Tel St. George 6099. (22s)

BUCZERNIA na sprzedaż tanio dla prędkiego kupca z powodu choroby żony. 159 Eagle St., Greenpoint Brooklyn. (21s)

BUCZERNIA i grosernia musi być sprzedana w następnych dniach. Żadna oferta nie odmówiona. Interes wyrobiony. Ładne urządzenia. Powód sprzedaży ważny. Wiadomość w buczerni, 523 Boulevard, Bayonne, N. J. (23s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania za przystępną cenę z powodu wyjazdu do kraju. Interes dobry, pomiędzy Polonją i Słowianami, w dobrem miejscu. Zgłosić się na adres: A. Turczyński, 9 Madison Ave., Clifton, N. J. Telefon Passaic 4579-J. (21s)

BUCZERNIA i mieszkanie do sprzedania z powodu samotności. Interes wyrobiony. 307 West Kinney St., Newark, N. J. (21s)

CANDY, Stationery i Ice Cream sklep na sprzedaż, z domem lub bez, dobry lease, jeden pokój za sklepem, pięć pokoi nad sklepem, sprzedam tanio dla prędkiego kupca. 8306 Grand St., blisko Carter St., Elmhurst, L. I. (24s)

CANDY store do sprzedania. Dwa pokoje do zamieszkania. 395 Grand Street, Jersey City, N. J. (24s)

CANDY, cigar store i soda fountain na sprzedaż, 2 pokoje do zamieszkania. 203 Greenpoint Ave., Brooklyn. (24s)

CANDY i cigar store do sprzedania. Rent $25. 202—4th St., Jersey City, N. J. (22s)

CANDY i stationery store na sprzedaż, z powodu małych dzieci. Bardzo tanio. 157 Greenpoint Ave., Brooklyn. (22s)

CANDY, cigar i stationery na sprzedaż z powodu drugiego interesu. 2 duże pokoje, targ tygodniowy $250. Sklep istnieje 16 lat. 511 Third Ave., Brooklyn. (19s)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż. 213 Huron St., Greenpoint, Brooklyn. (21s)

CIGAR store na sprzedaż jedyny w bloku. Tygodniowy targ $275. Publiczny telefon i trzy pokoje. Rent $45 i lease. 596—11th Ave., New York. (23s)

CANDY i Stationery store na sprzedaż, 2 pokoje do zamieszkania, przy polskim kościele i dwóch szkołach. 107 Dupont St., Greenpoint. (25s)

CANDY Store i lunch room na sprzedaż w dobrem położeniu, blisko fabryk, rent tani, narożny sklep. 203 Norman Ave., Greenpoint, Brooklyn. (21s)

DO SPRZEDANIA grosernia, delikatessen, candy i stationery store, blisko szkoły. Pokoje do zamieszkania. Cena przystępna. Zgłoszenie 5 Barbara St., Newark, N. J. (25s)

DO SPRZEDANIA własność z interesem na rogu rzy stanowej drodze, w dobrej dzielnicy. Sprzedam tanio z powodu wyjazdu do kraju. Zgłoszenia: 90-91 róg Wallington Ave., i Mercer St., Wallington, N. J. (22s)

„DOG AND BIRD STORE" na sprzedaż z domem, parowe ogrzewanie, lease, dobra sposobność zarobienia pieniędzy. Sprzedam za bezcen. 563 Graham Ave., Brooklyn. (23s)

GROSERNIA i delkiatessen na sprzedaż, lease na 3 lata. Rent tani $35. Targu tygodniowo $350 do $400 gwarantowane. Zgłoszenia: Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (22s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, 51 Broome St., Greenpoint, Brooklyn. (22s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż, 92 Eckford St., Gpt. Brooklyn. (24s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, interes wyrobiony, długi lease. 174 Norman Ave., Greenpoint, Brooklyn. (24s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż z pokojami mieszkalnemi. Tani rent. Polsko-amerykańska dzielnica. 584—6th Ave., So. Brooklyn. (24s)

KUŹNIA do sprzedania z powodu wyjazdu do Polski. Zgłoszenia dziennie. 206 Dupont St., wieczorem. 69 Java St., Greenpoint, Brooklyn. (21s)

GROSERNIA i delikatessen store do sprzedania. Tanio dla prędkiego kupca. 3 pokoje do zamieszkania. 292 West Kinney St., Newark, N. J. (25s)

GROSERNIA I DELIKATESSEN STORE w najlepszej polsko - ruskiej sekcji. 3 pokoje do zamieszkania z tyłu. Targ tygodniowy $400, długo istniejący interes. Po szczegóły zgłaszać się do: Joseph Podlesney, 120 East 11th St., pomiędzy 3 i 4 Ave., New York. (20s)

GROSERNIA i Delikatessen w polskiej dzielnicy na sprzedaż, tanio, z powodu choroby właściciela, targ gotówką, nie ma książek. 69 Erie Street, róg 4-tej ulicy, Jersey City, N. J. (29s)

GROSERNIA i Delikatessen na sprzedaż pomiędzy fabrykami, dobry interes. 52 Meserole Ave., Greenpoint, — Brooklyn. (21s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż. 393 Walnut St., Newark, N. J. (22s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż. 81 Niagara St., Newark, N. J. (20s)

MEBLE z dwóch pokoi do sprzedania. Można zamieszkać. 223 East 3rd St., Apt. No. 9. (22s)

MAŁA GROSERNIA, candy store, lease na 2 lata. Rent $80 — 3 pokoje do zamieszkania. 343—16th St. So., Brooklyn. (20s)

NA SPRZEDAŻ delikatesen i restauracja, w dobrej byznesowej sekcji, dobry powód sprzedaży. 72 Morris St., Jersey City, N. J. (17s)

Na sprzedaż grosernia i delikatessen w dobrej sekcji. Rent tani. Interes dobrze wyrobiony. Zgłoszenie 422 East 75th St., N. Y. C. (20s)

NA SPRZEDAŻ grosernia delikatessen i candy store z powodu nieporozumienia, dobry interes, blisko fabryk. 88 Freeman St., Brooklyn. (21s)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

NADZWYCZAJNA taniość w Yorkville. Tylko mała gotówka potrzebna. Lowenthal, 144 E. 86th St. (19s)

PIEKARNIĘ sprzedam z dwoma lub czterema domami, tanio, lub wydzierżawię takową na długie lata, na bardzo dogodnych warunkach. Powód: przenoszę się do daleko położonego stanu. Adres: 121 Jersey Street New Brighton, S. I., N. Y. (23s)

PIEKARNIA i własność na sprzedaż lub do wynajęcia. Interes dobrze wyrobiony. Musi być sprzedany z powodu samotności. Zgłoszenia: 125 Fifth St., Elizabeth, N. J. (22s)

PIEKARNIA i lunch room z 6 pokojowem domem. Istniejąca 60 lat, lease na 4 lata. 1031 Manhattan Ave., Brooklyn. (20s)

RESTAURACJA do sprzedania, dobrze wyrobiony interes. Lease na 3½ lat. Z powodu choroby wspólnika, 274 Ferry St., Newark, N. J. (21s)

RESTAURACJA na sprzedaż tanio dla prędkiego kupca. 139 Meeker Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (19s)

SPRZEDAM buczernię i grosernię w polsko - słowiańskiej dzielnicy. Zgłoszenie do: 106 Jewell St., Garfield, N. J. (26s)

Farmy do sprzedania
(Farms for Sale)

FARMY FARMY FARMY

Kto chce nabyć dobrą i tanią farmę z wielkiem inwentarzem i oszczędzić kilka set dolarów, niech się zgłosi listownie lub osobiście na adres:

F. ORZECHOWSKI
195 Allen Street
New York City (20d)

DOBRA SPOSOBNOŚĆ dla prędkiego kupca. Farma położona przy dużym mieście gdzie już loty się sprzedaje. Wszystka ziemia czysta, równa i bez kamieni. Strumyk płynie przez pastwisko, 1/4 mili do miasta, gdzie mleko się sprzedaje detalicznie po 12 centów za kwartę. Sprzedaje się za $9.000 rocznie. Duża nowa stodoła; osobne koryta z wodą dla każdej krowy; elektryka we wszystkich budynkach; 2 domy z całem ulepszeniem; lodownia i 4 innych budynków; 7 krów; sad; 75 ton siana; 200 ton sojia narżniętego; 500 buszli kukurydzy; kartofli; kapusty; buraki i t. d. 25 krów pierwszorzędnych; 3 konie; 400 kur; 2 świnie; gęsi; kaczki i rozmaite maszynerje. Traktor; pługi; młocarnia; żniewiarka; młyn; piła do rżnięcia drzewa; maszyna do wykopywania kartofli; rżnięcia kukurydzy, mieczarnia zcałemi ulepszeniami. 1924 Reo truck. Dodge Bros touring car. Potrzeba $9,000 gotówki, resztę na łatwych warunkach. John Diskout R. F. D. No. 8, Norwich, Conn. Telefon 1056-12. (19d)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

NA SPRZEDAŻ LUB DO WYNAJĘCIA dom (Rooming house), 15 pokoi, gaz, elektryka, parowe ogrzewanie, 2 łazienki, duży strych, wysoka piwnica i z obszerną werendą. Dom ten silnie zbudowany w pięknej i zadrzewionej okolicy w centrum miasta, pół bloku od tramwaju.
Dochodu $300 miesięcznie. Jest to doskonała okazja do zrobienia pieniędzy. Cena umiarkowana. Zgłosić się do właściciela na miejscu. 27 Augusta St., Irvington, N. J. Z Newarku dojazd: można Bosem Springfield Avenue. (20e)

2 FAM. DOM Staten Island 5 minut od South Beach, wszystkie ulepszenia: Garaż; ogród; 2 loty wolne. Cena $11,000, gotówki $3,000.
GRABOWSKI
470 West 23rd St., New York.

TRZY LOTY do sprzedania w Jamaica, tanio. Pół godziny jazdy od New Yorku. Alex Dubina, 299 Avenue B, Apt. No. 23. Zgłoszenia cały dzień. (20e)

DWIE loty na sprzedaż w Prospect Hills, N. J. 50x100. 288 First Ave., N. Y. C. M. Stapa. Zgłoszenia listownie lub osobiście. (19e)

BUDOWNICZY musi sprzedać w tem tygodniu, nowy 5 pokojowy dom, zaszklana weranda, ogrzewanie, lota 30x100 pięknej Valley Stream, L. I. 20 minut od Penn. Stacji. Cena mniej niż $6000 gotówki $500 resztę na miesięcznych spłatach. Najlepsza sposobność tego roku. Bernard, 206 Broadway, N. Y. Room 518. (22e)

6 fam. murowany, apartamenty po 3 i 4 pokoje, kąpielnie, elektryka. Rent $1,716. Cena $13,000; gotówki $3,000. Dom w bardzo dobrym stanie na ładnej ulicy, blisko elewatoru.
Wiadomość:
GAWLINSKI & CO.
231 Driggs Ave., Brooklyn (20e)

$7,500 ZA DWU fam. drewniany dom, 8 pokoi, dwie wanny w dobrym stanie, na 29 ulicy pomiędzy 4 i 5tą Avenue, Arnisen, 4808—4th Ave., Brooklyn, 3-cie piętro. (tfn-e)

JAMAICA. TANIOŚĆ NA DOMIE. Sprzedam swój piękny 7 pokojowy dom, ogrzewanie, elektryka lota 40x100, 2 bloki od transportacji. Cena $6,000; gotówki $1000, resztę na łatwe spłaty. E. A. Sweet 41 Union Hall St., Jamaica. Telefon: Jamaica 0476. (22e)

6 fam. murowany po 3 i 4 pokoje, kąpielnie, elektryka. Rent $1,836. Cena $13,500; gotówki $4,000. Dom bardzo dobrze utrzymany w doskonałem położeniu. Tylko jeden mortgage bankowy. Wiadomość
GAWLINSKI & CO.
231 Driggs Ave., Brooklyn (20e)

40% na waszych pieniądzach. 15 familijny, wszystkie ulepszenia; rent $7,500, gotówki $9,000. Lowenthal, 144 E. 86 St. (19e)

ADWOKAT ma klijentów, którzy mają zamiar kupić własności w Manhattan i Bronx. Zgłoszenie: Attorney 144 E. 86th St. (19e)

TANIOŚĆ na lotach 60x126 stóp w centrum Garden City. Pełna cena $825, $75 gotówki i $10 miesięcznie. Blisko stacji, sklepów, szkół i tramwaju. Pisać do Fred Dolan, 152 West 42 St., N. Y. C. Telefon Wisconsin 0634. (30e)

2 fam. murowany i sklep na Flatbush, apartamenty po 6 pokoi, kąpielnie, elektryka, dom w bardzo dobrym stanie na ładnej i ruchliwej ulicy, doskonała komunikacja. Rent $1,680. Cena $13,800; gotówki około $4,000. Wiadomość:
GAWLINSKI & CO.
231 Driggs Ave., Brooklyn (20e)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

DO SPRZEDANIA
6 fam. murowany, 14 pokoi, elektryka, łazienki, pomiędzy 7 a 8 Avenue. Cena $11,... gotówki $2,500.
6 fam. murowany po 5 pokoi, łazienki, pom. 5 a 6 Avenue. Cena $17,000; gotówki $3,000; rentu miesięcznie $192.
2 fam. murowany, 11 pokoi, łazienki, elektryka. Cena $7,250; gotówki $1,250.
4 fam. drewniany po 4 pokoje i łazienki, blisko Prospect Parku. Cena $11,500; gotówki $2,000.
NURKIEWICZ & IGNASZAK
572 Fourth Ave., Brooklyn. (20e)

NA SPRZEDAŻ
Trzy piętrowy i basement. W najlepszej biznesowej i rezydencjalnej sekcji w Greenpoit, przytykujący się bibljoteki i szkoły. Odpowiedni na sklep i trzy apartamenta do wynajęcia. Nowo odnowione w najlepszym stanie. Właściciel wyjeżdża z miasta. Dobre warunki dla prędkiego kupca. Telefon Walker 4055. (20e)

6 FAMILIJNY drewniany dom. Cena $6,800; wpłaty $1,200. Rent $90 miesięcznie. Zgłoszenia do Brooklyn Realty Co., 598 Manhattan Ave., Brooklyn.

$400 GOTÓWKI za 7 pokojowy 1 familijny dom zbudowany na zamówienie, parowe ogrzewanie, wszystkie ulepszenia. Działajcie szybko. Magerle, 10925 Jamaica Ave., przy 110th St., Richmond Hill. (22e)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

Właściciel musi sprzedać
$750 WPŁATY, RESZTA JAK RENT
1-FAM. MUR. DOM—Naprzeciw Parku—Na asfaltowej ulicy
6 dużych, widnych pokoi, kaflowa kąpielnia, śpichlerz, sun parlor, piękne dekoracje, miejsce na garaż, wielka piwnica, parowe ogrzewanie, elektryka, parquet podłogi, gazowy piec. Cena $8,800. Pierwszy mortgage $4,250. Bargain dla człowieka z familją. Po informacje pisać do Mr. Wirths, Box 305, Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (ts)

8 fam. murowany, w doskonałem położeniu, jeden blok od elewatoru, pół bloku od parku; apartamenty po 6 pokoi, kąpielnie, elektryka. Dom doskonale zbudowany, długi około 95 stóp, tylko jeden mortgage. Rent $2,988. Cena $20,000; gotówki $4,000. Wiadomość
GAWLINSKI & CO.
231 Driggs Ave., Brooklyn (20e)

Interes realnościowy w mieście New Yorku, Brooklynie, Bronx i okolicy jest pewny i na solidnych podstawach oferty i nie jest żadnym z ciągu jednej nocy powstałym rozpędem. Wartości realności oferty są na rozwoju przenistą na mocnym chonomicznym rozwoju, na stale powyższającej się ludności na wyjątkowo dobrem położeniu okolicy.

Zadowoleni klijenci jakich mieliśmy w ciągu ostatnich czternastu lat najlepiej stwierdzają prawdziwości powyższych faktów.

New York **Brooklyn, N. Y.**

PROSPECT
Real Estate & Business Exchange

POLSKIE BIURO
111-5 East 7th Street, New York, N. Y.
GENERAL MANAGER **F. GAWLIŃSKI** GŁÓWNY ZARZĄDCA

Ofarujemy naszym klijentom następujące domy na sprzedaż:

NOWY DWU FAMILIJNY drewniany ze wszystkiemi ulepszeniami, ogrzewanie; pralnia w basement; dubeltowy garaż; 3 loty 60x100., na tramwajowej linji. Cena $12,000, gotówki $2,000.

3 PIĘTROWY DREWNIANY i murowany z dużem sklepem, grosernia i delikatessen. Cena $9,800 ze wszystkiem, budynek, towar i urządzeniem, w Brooklynie.

NOWY DWU PIĘTROWY murowany, wszystkie ulepszenia; ogrzewania; łazienki; elektryka. Cena $10,900, gotówki $1,500. — Astorja.
$100,000 (STO TYSIĘCY DOLARÓW) na pożyczkę, na pierwszą i drugą hypotekę. Łatwe warunki.

6 FAMILIJNY 4 pokojowe apartamenta; wanny. Rent $1,692. Cena $14,000, gotówki $4,000.

6 FAMILIJNY po 3 i 4 pokoje dla rodziny. Cena $11,000, wpłaty $2.500. Rent $1,560 rocznie.

3 FAMILIJNY ze sklepem, murowany narożny dom na Market St., tanio. — Newark.

PIĘKNA 110 AKROWA farma z 14 i 9 pokojowemi domami; garaż 2 silos; 24 sztuk bydła; dochodu za same mleko przeszło $200 miesięcznie. 40 buszli owsa; 30 ton siana; wszystka maszynerja. Wdowa właścicielką.

GROSERNIA I DELIKATESSEN sklep w New Yorku na dole miasta, dobry opłacający interes, 5 lat lease. Właściciel wyjeżdża do Polski. Musi być sprzedany w tym tygodniu. Tanio. Na sprzedaż lub zamianę na własność w New Yorku lub Jersey. Możemy zatrzymać hypotekę na własności.

Godziny biurowe od 9-ej rano do 9-ej wieczorem codziennie
W niedzielę do 3-ej po południu.

Jeżeli nie możecie zajść do naszych biur, telefonujcie ORCHARD 9010 lub ORCHARD 6490, a nasz przedstawiciel odwiedzi was. (20e)

CZYTAJCIE OPIS DOKŁADNIE

Będziesz Pan tego przekonania że nasze słowa są rzeczywistą prawdą. W tym miesiącu wydaliśmy specjalną ofertę; kto tylko przeczyta uważnie, może wykorzystać z tej oferty. Uchwaliliśmy wysprzedać resztę lot i małych farm w mieście New Brunswick, gdzie jest woda, gas, elektryka, szkoły, klasztory, OGROMNE FABRYKI różnego rodzaju. Cena $300 do $600, $50 wpłaty i $10 miesięcznie. Jest to jedyna oferta, ażeby za takiem małem staraniem i kosztem zostać właścicielem, z czego Pan i Pańska Rodzina mogą zabezpieczyć się na starsze lata i żyć sobie spokojnie i w dostatku. Zgłosić się osobiście lub listownie od 10 rano do 2 popołudniu, lub w niedzielę o 8 do 10 rano.

A. W. MALINOWSKI, 208 BROADWAY, ROOM 336, 3 PIĘTRO.

ZA $13,500
KUPICIE PIĘKNY
2-familijny, murowany dom, 11 pokoi, ogrzewany, garaż na 2 auta.
Wszystkie nowoczesne urządzenia, parowe ogrzewanie, elektryka, „parquet" podłogi w całym domu
MAŁA WPŁATA
WARUNKI KUPNA BARDZO DOGODNE
Bezpłatne „Title Policies"
VAN DAM STREET, pomiędzy Meeker i Nassau Avenues
GREENPOINT-BROOKLYN
ZGŁOSZENIA NA MIEJSCU

F. Czarnwski & L. Walukiewicz

REAL ESTATE
107 - 56 Sutphin Blvd, Jamaica, L. I.
Telefon Jamaica 1156

6 FAM. murowany dom w Brooklynie, musi być sprzedany w najbliższym czasie z powodu wyjazdu właściciela do Polski. Cena $11,000 dla prędkiego kupca, gotówki $3,000. Dobrze opłacający się dom.

2 FAM. dom w Jamaica, 13 pokoi, parowe ogrzewanie, elektryka, wszystkie nowoczesne urządzenia, w najlepszej sekcji. Cena $8,500, gotówki $2,000.

2 FAM. drewniany, wszystkie nowoczesne urządzenia, 8 pokoi. Cena $5,500, gotówki $1,500.